BIULETYN ORGANIZACYJNY

Wydawany dla swych członków przez KOMITET NARODOWY Amerykanów Pochodzenia Polskiego. Redakcja uprasza o nadsyłanie wszelkich korespondencyj, zawiadomień, głosów Czytelników, Ich opinji w sprawach organizacyjnych itp. na adres: 105 EAST 22nd STREET, NEW YORK, N. Y. — Rękopisy nadsyłane, bez względu na to czy są zamieszczone w BIULETYNIE czy nie, zwracane nie będą. Sprawozdania z posiedzeń, konferencyj, wieców, obchodów itp. winny być zwięzłe. Należy przy podawaniu ich ograniczać się jedynie do faktów.

Rok (Vol.) III — WRZESIEŃ, 1945 — Nr. 35

Depesza do Sekretarza Stanu J. Byrnes'a

KOMITET NARODOWY A.P.P. PRZESŁAŁ DO SEKRETARZA STANU BYRNES'A W DNIU 19 WRZEŚNIA 1945 r. NASTĘPUJĄCĄ DEPESZĘ:

The Honorable James Byrnes
Secretary of State
c|o U. S. Embassy
London, England

DNIA 14 SIERPNIA 1941 r. Ameryka w Karcie Atlantyckiej oświadczyła, że nie chce "widzieć zmian terytorjalnych niezgodnych ze swobodnie wyrażoną wolą zainteresowanych narodów" oraz wyraziła pragnienienie, aby "suwerenne prawa i niepodległość zostały przywrócone tym, którzy zostali ich pozbawieni gwałtem".

Dnia 13 lutego 1945 r. w Jałcie Prezydent Roosevelt, na żądanie Stalina zobowiązał się uznać linję Ribbentropa, odbierając tem samem Polsce na rzecz Rosji niemal połowę terytorjum. Ta decyzja, powzięta bez zgody i nawet wiedzy legalnego Rządu Polskiego, z którym Stany Zjednoczone utrzymywały od dawna stosunki — pogwałciła akt Zjednoczonych Narodów z 1 stycznia 1942 i przekreśliła statut sojuszniczy istniejący między Ameryką i Polską.

W czerwcu 1945 Harry Hopkins porozumiał się ze Stalinem, wyrażając zgodę na bezprawne sądzenie w Moskwie 16 przywódców pięcioletniej walki Polski Podziemnej przeciw Rzeszy, którzy ujawnili się władzom sowieckim za doradą Rządu Brytyjskiego i Amerykańskiego.

Jednocześnie p. Hopkins przyrzekł uznanie przez Amerykę za Rząd Polski sowieckich agentów, z sowieckim obywatelem Bierutem na czele, i z dołączeniem do nich tych polskich quislingów z emigracji, jakich Stalin sobie dobierze.

Dnia 6 lipca 1945 Pan, Panie Sekretarzu, zaakceptował wytworzony stan rzeczy, cofając uznania Konstytucyjnemu i jedynie legalnemu Rządowi Polskiemu, uznając zaś reżim Bieruta.

Fakty powyższe wskazują, że Rząd Stanów Zjednoczonych wziął współodpowiedzialność z Sowietami za traktowanie sojuszniczej Polski jak wroga, moralność bowiem nie pozwala a prawo międzynarodowe nie przewiduje możliwości pozbawienia jednego sojusznika jego terytorjów i jego suwerenności przez drugiego sojusznika.

Po pozbawieniu Polaków wolnej Ojczyzny i zniszczeniu Państwa Polskiego — którego poświęceniu w wielkiej mierze zawdzięcza się zwycięstwo — Rząd Stanów Zjednoczonych wszedł obecnie na drogę, zmierzającą do pozbawienia wolności także tych Polaków, którzy nie znajdują się pod okupacją sowiecką.

Podczas kiedy Pan, Panie Sekretarzy obraduje w Londynie — rozstrzyga się los około 2 miljonów Polaków w amerykańskiej i brytyjskiej zonach okupacyjnych w Niemczech oraz los Armji Polskiej, która przez 6 lat bohatersko walczyła przeciw osi.

Wobec Polaków kategorji "Displaced Persons" stosowana jest w zonie amerykańskiej presja. Zgodnie z informacjami prasy polega to na pozbawieniu tych osób wolności, na uniemożliwieniu im starań o pracę i przesiedlenia, na zakazie korespondencji z bliskimi w Stanach Zjednoczonych i Anglji oraz na nacisku by udali się oni pod okupację sowiecką. Takie postępowanie nie może być dziś tłómaczone koniecznościami wojennemi.

Przyszłość żołnierza polskiego, który razem z naszym żołnierzem rozstrzygał pod Monte Cassino, Ancona i Bolonja bitwę o Włochy; przyszłość lotnika polskiego, który wspólnie z lotnikiem brytyjskim zwyciężył w bitwie o Anglję; przyszłość marynarza polskiego, który od pierwszego września pierwszy walczył na morzach — ma być również rozstrzygnięta. Po wzięciu na siebie współodpowiedzialności za pozbawienie armji polskiej wolnej Ojczyzny. Rządy Anglji i Ameryki nie mogą zamienić tej armji na jeńców sowieckich. Tak zaś nazwać należy potworny projekt oddania dowództwa nad oddziałami polskiemi na Zachodzie w ręce mianowańców Stalina, którzy mają doprowadzić

oddziały polskie pod okupację sowiecką, czyli zamknąć je w koncentracyjnych obozach.

W tej sytuacji zwracamy się do Pana z najpoważniejszym apelem, by zerwał Pan z tradycją Jałty, szkodliwą dla interesów Ameryki. Gdyż w Jałcie odstąpiono nie tylko polskiego sojusznika, lecz odstąpiono zarazem od Karty Atalntyckiej, sprawiedliwości i honoru. Za oczywiste dziś dla wszystkich błędy Prezydenta Roosevelta w Jałcie zesłańcom i żołnierzom polskim należy się nasza opieka a nie prześladowanie. Prześladowaniem Polaków na wygnaniu nie ukryjemy tych błędów.

Domagamy się więc:

1. Uczciwego dotrzymania przez Amerykę słowa Generała Eisenhowera, że nikt i w żadnej formie nie będzie zmuszany, by wracał do okupowanej przez Sowiety Polski;
2. Natychmiastowego otwarcia dostępu poczty, pism, druków, przesyłek i pieniędzy z Ameryki dla tych osób;
3. Zdecydowanego przeciwstawienia się planom wydania Armji Polskiej, znajdującej się pod dowództwem brytyjskiem, pod kontrolę Sowietów lub ich agentów; uszanowanie sztandarów sojuszniczych stanowi zaiste minimum honoru żołnierskiego;
4. Szybkiego obmyślenia środków, by Polakom pozbawionym wolnej Ojczyzny zabezpieczyć wolne i uczciwe życie w wolnych krajach.

KOMITET NARODOWY AMERYKANÓW
POCHODZENIA POLSKIEGO
Członek Kongresu Polonji Amerykańskiej
105 East 22nd St., New York 10, N. Y.

W. CYTACKI — PRESIDENT — DETROIT, MICH.
J. PIECH — VICE-PRESIDENT, CHICAGO, ILL.
P. FLAK — VICE-PRESIDENT, SPRINGFIELD, MASS.
M. KOWALSKI — VICE-PRESIDENT, ROCHESTER, NY
S. ŁODZIESKI — TREASURER, CLEVELAND, OHIO
J. GODLEWSKA — SECRETARY, NEW YORK, N. Y.

POŁOŻENIE

Poniżej podajemy krótki rzut oka na położenie, tak jak przedstawia się ono w chwili oddawania Biuletynu pod prasę, t.j. w dniu 20 września.

I. DEMOBILIZACJA

ZA NAJWAŻNIEJSZE zjawisko okresu sprawozdawczego uważamy demobilizację i idące zatem rozbrojenie St. Zjednoczonych. Demobilizację nie tylko materjalną, lecz i moralną.

Demobilizacja po zakończeniu działań wojennych jest w jakiejś mierze słuszna i potrzebna. Niema oczywiście konieczności utrzymywania pod bronią tylu ludzi, wielu było potrzebnych do łamania zbrojnego oporu, niema konieczności dalszego wytwarzania sprzętu wojennego: czołgów, pocisków, naboi itd. — skoro ten sprzęt się już nie zużywa.

Do tych normalnych przyczyn, usprawiedliwiających częściową demobilizację przybyła jeszcze przyczyna nowa. Wynalazek bomby atomowej przesunął ciężar ofensywnej siły Ameryki na lotnictwo. Byłoby więc rzeczą zrozumiałą nawet bardzo poważne zmniejszenie ilościowe armji lądowej i marynarki, gdyby równolegle z tem następował szybki rozwój dalekosiężnego lotnictwa bombowego, gromadzenie zapasów bomb atomowych, rozwój odpowiednich baz, ułożonych po świecie w ten sposób, żeby lotnictwo St. Zjedn. mogło z nich dotrzeć do każdego punktu na kuli ziemskiej. Miejmy nadzieję, że w jakimś stopniu ten program jest w tajemnicy dokonywany.

Niestety stwierdzić trzeba, że proces demobilizacji przybrał w St. Zjednoczonych formy chorobliwe. Społeczeństwo amerykańskie zostało wprowadzone w błąd. Jednym z największych błędów były słowa prezydenta Trumana po kapitulacji Japonji: "The War is over". Ze słów tych społeczeństwo amerykańskie wyciągnęło wniosek błędny, że demobilizacja oznacza nie tylko odpływ pewnej ilości z sił zbrojnych, lecz że oznacza wogóle możność zaniechania p o g o t o w i a w o j e n n e g o.

Tymczasem kapitulacja Japonja nie oznacza wcale, że "the war is over". Zakończenie działań wojennych — nie jest zakończeniem wojny. Zakończeniem wojny jest ułożenie stosunków na świecie w taki sposób, aby Ameryka mogła naprawdę ż y ć w p o k o j u. Ale stosunki na świecie nie są bynajmniej ustalone. Przeciwnie — znajdują się one w stanie całkowicie płynnym. Żaden traktat pokojowy nie został jeszcze zawarty. Co więcej istnieją głębokie rozbieżności pomiędzy państwami, które mają ten pokój dyktować.

Jeśli więc Ameryka chce ukształtować stosunki światowe tak, aby żyć w pokoju — to oczywiście nie powinna i nie może być b e z s i l n a w tym właśnie okresie, w którym stosunki te się kształtują.

Ten prosty, chłopski pogląd na rzeczy zdaje się być wogóle nieobecny w Washingtonie. To so obserwujemy w tej chwili jest wyścigiem partyj i wyścigiem polityków o to, kto prędzej i kto więc zdemobilizuje, czyli kto prędzej rozbroi Amerykę. Jeszcze groźniejsza od demobilizacji materjalnej — jest demobilizacja duchowa, która z tego wynika. Politycy, którzy chcą kształtować świat nie wedle ideałów i interesów amerykańskich, lecz dla osiągnięcia własnych celów — to znaczy w tej chwili politycy sowieccy — wiedzą doskonale, że społeczeństwo amerykańskie raz zdemobilizowane materjalnie i moralnie nie jest łatwe do ponownego zmobilizowania a tembardziej do ponownego podjęcia ryzyka wojny. Dlatego, pomimo bomby atomowej, głos St. Zjednoczonych jest traktowany coraz bardziej lekceważąco przez Stalinów i Mołotowów. Zarazem narody Europy z coraz mniejszą wiarą i nadzieją

obracają swój wzrok ku Waszyngtonowi.

Demobilizacja zamieniła się w St. Zjednoczonych z wielkiego problemu praktycznego na rozgrywkę wyborczą. Demokracje zastąpiła w tej sprawie demagogja.

Tej demagogji nie powinni ulegać Amerykanie pochodzenia polskiego. Winniśmy w swoim środowisku wyjaśniać twardo i konsekwentnie, że potrzeby obronności St. Zjednoczonych muszą iść p r z e d wszystkiemi innemi. Winniśmy popierać żądania Departamentu Wojny i Departamentu Marynarki wprowadzenia stałej służby wojskowej. Winniśmy naciskać na naszych kongresmanów i senatorów, aby nie brali oni udziału w demagogji demobilizacyjnej.

Zarazem winniśmy tłumaczyć, że prawdziwa demobilizacja — to jest przejście n a s t a ł e do życia i pracy w warunkach pokojowych — jest w tej chwili wogóle niemożliwe. Prezydent Roosevelt tak — przez swoje postępowanie, za które osądzi Go historja, ułożył stosunki międzynarodowe, — że Ameryka n i e m o ż e przerwać wyścigu zbrojeń. Prezydent Roosevelt dołożył bowiem ręki do stworzenia olbrzymiego imperjum totalistycznego, które zagraża nam więcej, niż zagrażał nam Hitler. Dając niezmierne sumy pieniędzy amerykańskich Sowietom, oddając im we władanie całą Europę Wschodnią, rezygnując na ich rzecz z północnego Pacyfiku przez odstąpienie wysp Kurylskich, godząc się na kontrolę sowiecką nad północnemi Chinami przez oddanie w ręce sowieckie komunikacji w Mandżurji — Prezydent Roosevelt stworzył tego rodzaju układ międzynarodowy, że Ameryka znajduje się w stanie b e z u s t a n n e g o z a g r o ż e n i a.

Obecna demobilizacja jest zatem demobilizacją sztuczną. Znaczy to, że związane z procesem demobilizacyjnym nadzieje na powrót do pokojowego życia są złudne. Jeśli Ameryka nie chce dopuścić do trzeciej wojny światowej i nie chce jej przegrać — będzie musiała się zbroić i wysiłkowi zbrojeniowemu podporządkować całe swoje życie wewnętrzne. Oto jest realna prawda.

I tu wypada z całym naciskiem powtórzyć, że Ameryka przegrała pokój zdradzając Polskę. Powiedział ktoś z Amerykanów:

> "Should a strong Poland stand between Germany and Russia, then the U.S. could have the economy of peace. Should Eastern and Central Europe work for Germany or Russia, the economy of the U. S. would have to be that of war."

To jest zupełnie ścisłe. Niemcy bez posiadania zasobów Europy Wschodniej są wogóle niezdolne do prowadzenia długiej wojny. Zarówno pierwsza, jak i druga wojna światowa była możliwa tylko dlatego, że Niemcy w obu wypadkach opanowały tereny między Bałtykiem a Czarnym Morzem t.j. Środkową i Południowo-Wschodnią Europę. Gdyby St. Zjednoczone w okresie 1919-1939 włożyły w Polskę gospodarczo choćby jedną dziesiątą tego, co dały Rosji w czasie tej wojny — Hitler zapewne nie ryzykowałby napaści na uzbrojoną Polskę.

Podobnie rzecz ma się z niebezpieczeństwem rosyjskiem. Oddanie Rosji Europy Wschodniej pomnaża potencjał ludnościowy Sowietów o 50 procent, potencjał przemysłowy o 75 procent. Ponieważ zaś kluczem całej Europy Wschodniej jest Polska — zatem właśnie oddanie Polski na pastwę Rosji oznacza tak groźne wzmożenia potencjału militarnego Rosji, że musi się to odbić na całej gospodarce St. Zjednoczonych.

Można w skrócie powiedzieć, że Ameryka nie jest w stanie się naprawdę demobilizować ponieważ Roosevelt zgodził się na rozbiór Polski.

II. WSTRZYMANIE LEND-LEASE'U

DRUGIM z kolei ważnym faktem jest definitywne wstrzymanie w sierpniu r.b. przez prezydenta Trumana dostaw z Lend and Lease'u.

Jest to postanowienie, któremu zarzucić można jedno tylko, że jest spóźnione. Pozatem należy je uznać za celowe i słuszne.

Lend and Lease był instrumentem wojny. Instrumentem potrzebnym, niezbędnym nawet. Jest rzeczą oczywistą, że Ameryka powinna była zbroić tych, co walczyli z jej wrogami o wspólne cele. W ten sposób swoją potęgę gospodarczą łączyła z ludnością krajów, odpierających agresje. Słusznie twierdzono, że za cenę Lend Leasu Ameryka kupuje czas i kupuje życie amerykańskich żołnierzy.

Ale dawanie innym swoich zasobów gospodarczych było słuszne tak długo i o tyle, jak długo tak uzbrojeni walczyli przeciw wspólnemu wrogowi i o w s p ó l n e c e l e. Już od r. 1943 stało się widocznem, że Rosja n i e walczy o te same cele, o jakie walczy Ameryka. Od r. 1944 stało się jasne, że Rosja używa sprzętu, otrzymanego z Lend and Leasu nie tylko przeciwko Niemcom, lecz także przeciwko Polakom, Łotyszom, Litwinom, Estończykom, wojskom Chang-Kaj-Szeka. Zatem już od r. 1943 i 1944 uzbrajanie Rosji przez Lend and Lease było uzbrajaniem Rosji przeciw Ameryce na przyszłość. Po poddaniu Niemiec Prezydent Truman wstrzymał Lend and Lease dla Rosji. Niestety bardzo szybko cofnął tę decyzję, pod naciskiem wpływowych grup pro-sowieckich w Waszyngtonie. Od czerwca aż do sierpnia r. bieżącego Lend and Lease dla Rosji był ponownie uruchomiony pod nazwą "Lend and Lease'u dla Syberji". Można dziś powiedzieć z wielką dozą słuszności, że w ten sposób Ameryka dopomogła Sowietom do zagarnięcia pod swoje wpływy Mongolji i Mandżurji k o s z t e m s p r z y m i e r z o n y c h z A m e r y k ą C h i n.

Wstrzymanie więc Lend and Lease'u, dla wskazanych wyżej powodów, nastąpiło zapóźno. Dobrze jest przecież, że wogóle od sierpnia rb. żadne dostawy z Lend and Lease'u już nie mają miejsca.

Należy sobie przecież zdać sprawę, że wstrzymanie Lend and Lease'u nie tylko dotknęło Rosję, lecz uderzyło także w inne państwa, przedewszystkiem w Anglję i Francję.

Anglja jest dotknięta może najboleśniej, ponieważ Anglja przywoziła poprostu żywność, której sama wyprodukować nie może. O ile Lend and Lease dla Rosji był zbrojeniem Sowietów, o tyle Lend and Lease dla Anglji by przedewszyskiem żywieniem Anglików.

Znów więc prosty chłopski rozum mówi, że polityka kredytowa St. Zjednoczonych na przyszłość winna być inna w stosunku do prawdopodbnego przeciwnika t.j. do Sowietów — inna zaś w stosunku do niewątpliwych sprzymierzeńców w każdym przyszłym konflikcie, t.j. Anglji i państw Zachodniej Europy.

My Amerykanie polskiego pochodzenia nie mamy dzisiaj żadnych sentymentalnych zobowiązań w stosunku do Anglji. Zdradziła ona bowiem Polskę w sposób ohydny.

Mimo to jednak, właśnie jako Amerykanie, musimy sobie zdawać sprawę, że pomoc gospodarcza dla Anglji oraz innych państw Europy Zachodniej, nie opanowanych przez Sowiety — jest konieczna i powinna być udzielona jak najprędzej. Natomiast wszelka pomoc gospodarcza dla Rosji będzie zbrojeniem totalizmu i przyśpieszaniem jego napaści na Demokracje. Wszelkie nowe kredyty dla Sowietów to finansowanie trzeciej wojny światowej.

Niestety i w tej sprawie, podobnie jak w sprawie demobilizacyj, — w kołach politycznych Waszyngtonu panuje zupełny zamęt. Zamęt ten ogarnia obie partje: i demokratyczną i republikańską. W partji republikańskiej panuje niechęć do udzielania wogóle jakichkolwiek kredytów komukolwiek. W ten sposób prawdopodobni sprzymierzeńcy są postawieni na tej samej płaszczyźnie co wrogowie: Anglja i Francja na tej samej płaszczyźnie co Rosja. W partji demokratycznej zamęt jest jeszcze większy. O ile bowiem partja republikańska — w swoich poglądach przeciwstawia się szafowaniu amerykańskiemi pieniędzmi — o tyle partja demokratyczna probuje uczynić z pomocy gospodarczej dla Anglji narzędzie rozsadzania Imperjum Brytyjskiego. Żądania wysunięte przez Administrację, aby wzamian za kredyty amerykańskie Imperjum Brytyjskie zrezygnowało z wewnętrznych ulg celnych — jest oczywiście niemożliwe do przyjęcia przez Anglików. Równałoby się to temu, jak gdyby Anglja żądała od Ameryki wprowadzenia ceł między stanami. Co gorzej — w kołach Administracji zdaje się istnieje tendencja otwarcia kredytów dla Rosji.

Rzeczą znaną jest, że od dawna Stalin żąda od Ameryki 6 miljardów dolarów. Jest to suma olbrzymia, — całkowicie wystarczająca by sfinansować sowieckie przygotowania wojenne i sowiecką produkcję bomby atomowej.

Uważamy zagadnienie kredytów dla Rosji za jedno z najważniejszych zagadnień politycznych, przed jakiemi stoi Ameryka. Jeśli kredyty Rosji będą udzielone — będzie to wina popełniona przez przedstawicieli Ameryki wobec naszych dzieci.

Nie są to słowa wypowiedziane lekkomyślnie. Błędy i krótkowzroczność polityki amerykańskiej sfinansowały przygotowania niemieckie do Drugiej Wojny Światowej przez finansowanie tych Niemiec w okresie 1918-1936. Prezydent Roosevelt sfinansował hegemonję rosyjską w czasie tej wojny. Czy mamy pozwolić naszym przywódcom politycznym aby sfinansowali przyszłe zwycięstwo Sowietów nad Ameryką?

W tej sprawie Kongres Polonji amerykańskiej winien wystąpić z całą stanowczością.

III. STARCIE O MORZE ŚRÓDZIEMNE

NA TLE powyżej zanalizowanych najważniejszych zjawisk: demobilizacji i wstrzymania pomocy gospodarczej Ameryki — odbywa się starcie pomiędzy Anglją i Ameryką z jednej strony, Rosją zaś z drugiej strony. Starcie to jest zatargiem o Morze Śródziemne. Pochłania ono więcej uwagi społeczeństwa, niż tamte, ważniejsze, zagadnienia.

Anglja i Ameryka sprobowały rozpocząć kontrofensywę polityczną przeciw dominacji Rosji. Ta kontrofensywa polityczna obejmowała Bałkany i sięgała mniejwięcej do Dunaju. Formą tej kontrofensywy było zakwestjonowanie reprezentacyjności i demokratyczności rządów powołanych przez Rosjan w Rumunji, Bułgarji i na Węgrzech. Towarzyszyło temu dopuszczenie do prasy amerykańskiej części wiadomości o terrorze i zbrodniach sowieckich na Bałkanach. Oczywiście nadal wiadomości te podawane są jeszcze w formie ocukrzonej. Dyplomatycznym wyrazem kontrofensywy anglo-amerykańskiej była zapowiedź obu rządów, że nie zawrą one traktatów pokojowych z niereprezentacyjnemi rządami państw Bałkańskich i Naddunajskich.

Jak dotychczas można ocenić — kontrofensywa anglo amerykańska nie odniosła — istotnych skutków. Pozorne ustępstwo w jednym punkcie — a mianowicie odłożenie terminu wyborów w Bułgarji — nie jest w gruncie rzeczy żadnem ustępstwem. Kraj ten jest nadal we władzy komunistów — jak wszystkie inne kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Po wyborach w tych krajach — przepowiadamy to z całą stanowczością — również nic się w istocie nie zmieni. Tak zw. "ustępstwa" sowieckie są drwinami z opinji amerykańskiej. Rosja liczy, jak dotychczas słusznie — że każde jej pozorne ustępstwo znajdzie w Stanach Zjednoczonych publicystów i komentatorów radiowych, którzy okłamią Naród Amerykański, wmawiając mu "demokratyczność" i wspaniałomyślność Stalina.

Dotychczasowe więc wyniki dyplomatycznej kontrofensywy anglo-amerykańskiej na Bałkanach są żadne. Natomiast rozpoczęła się poważna akcja Sowietów, której wyników nie można w tej chwili jeszcze przewidzieć.

Mołotow w Londynie nie ograniczył się do zlekceważenia żądań Anglji i Ameryki. Sam począł atakować rząd grecki, jako "niereprezentacyjny", faszystowski i reakcyjny. Wygrał ten punkt — ponieważ nie dopuścił przedstawicieli Grecji do omawiania traktatu pokojowego z Włochami. Grecja, która w ciągu roku sama przeciwstawiała się Mussoliniemu — pozbawiona została głosu w tej sprawie. Natomiast do układania warunków pokojowych dla Włoch zostały zaproszone: Ukraina, Białoruś i Polska Bieruta!

Drugim punktem ataku Mołotowa są kolonje włoskie. Mołotow zażądał mandatu dla Rosji nad Trypolitanją i Erytreją. Mówiąc językiem zrozumiałym — zażądał baz wojskowych dla Rosji na morzu Śródziemnym i na morzu Czerwonym.

Jeśli dodać do tego, że wewnętrzna praca komunistów we Włoszech, ciesząca się opieką władz brytyjskich i amerykańskich poczyniła olbrzymie postępy — to widocz-

nym się staje plan rosyjski. Wygląda on jak następuje: komunistyczna Jugosławja, obok kierowane przez komunistów Włochy i wreszcie wojska, marynarka i lotnictwo rosyjskie w Bengazi na kontynencie afrykańskim. Jeśli to dojdzie do skutku — morze Śródziemne będzie przedzielone militarną kontrolą sowiecką na dwie części: zachodnią i wschodnią. Do części zachodniej W. Brytanja i St. Zjednoczone będą jeszcze miały dostęp otwarty przez Gibraltar. Do części wschodniej trzeba będzie mieć. . . przepustkę sowiecką.

W części wschodniej morza Śródziemnego leży: Grecja, Turcja, Syrja, Palestyna, Egipt, Kanał Suezki. Realizacja więc planu sowieckiego we Włoszech i w kolonjach włoskich oznacza okrążenie tak zwanego Bliskiego Wschodu. Raz otoczony — wypadłby on z orbity angielskiej, jak dojrzałe jabłko spada z jabłoni.

Trzeba stwierdzić, że reakcja zarówno p. Byrnesa, jak i wogóle opinji St. Zjednoczonych na te imperjalistyczne plany — jest niedostateczna. Samo uświadomienie Ameryce niebezpieczeństw, jakie kryją w sobie żądania rosyjskie nie zostało ze strony miarodajnej uczynione.

Natomiast — równolegle do wystąpień p. Mołotowa, zmierzających jawnie do rozsadzenia Imperjum Brytyjskiego — wystąpił na zewnątrz, imieniem Ameryki p. Stettinius. Wystąpił z żądaniem. . . oddania przez Anglję i Amerykę sekretu bomby atomowej "zjednoczonym narodom". Oczywiście pod słowami "zjednoczone narody" należy rozumieć Rosję, gdyż żadne inne z państw nie byłoby w stanie podjąć tej produkcji. Mamy więc taki obraz, że w momencie, kiedy Mołotow lekceważąco odrzuca żądania Byrnesa — kiedy Mołotow wysuwa żądania własne, zmierzające już do sowietyzacji Bliskiego Wschodu i Afryki — wówczas wysoki urzędnik, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w organizacji światowej, domaga się wydania najważniejszej tajemnicy wojskowej Ameryki w ręce rosyjskie.

Prezydent Truman nie odwołał p. Stettiniusa z jego stanowiska. Nikt w Senacie nie domagał się jego odwołania. Co więcej w kilka dni później z projektem oddania tajemnicy bomby atomowej Rosji wystąpił min. Handu w gabinecie Prezydenta Trumana, p. H. Wallace.

Czasami istotnie koła polityczne Waszyngtonu sprawiają wrażenie zaczarowanego Koła.

RADA NACZELNA KONGRESU P. A.

DNIA 11 i 12 października odbędzie się w Detroit, Mich. Zjazd Rady Kongresu.

Zjazd ten nie mógł się odbyć w czerwcu r.b. ze względu na rządowy zakaz zwoływania zjazdów, wywołany trudnościami transportowemi.

Przed Zjazdem Rady Naczelnej Kongresu Polonji Amerykańskiej należy: dać ocenę pracy Kongresu oraz zarysować program prac na przyszłość.

Tego rodzaju podejście do październikowego zjazdu jest obowiązkiem każdej poważnej organizacji Polonji Amerykańskiej. Tembardziej jest to obowiązek nasz, gdyż Komitet Narodowy A.P.P. jest jedyną organizacją Polonji, mającą na celu pracę wyłącznie ideową. Wolno nam stwierdzić, że z programu, wysuniętego trzy lata temu przez ś.p. Maksymiljana Węgrzynka, założyciela naszej organizacji — zrodził się Kongres Polonji Amerykańskiej w r. 1944. I dziś znowu winniśmy myślą wyprzedzić wypadki i wytknąć wyraźnie drogi, po jakich iść należy.

I. OCENA

Ocena Politycznych Prac Kongresu

ABY ocenić polityczną, najważniejszą ze wszystkich, prace Kongresu Polonji Amerykańskiej należy przypomnieć mandat, jaki władze Kongresu Polonji otrzymały od zjazdu w Buffalo, tylko bowiem w ramach tego mandatu wolno jest działać Zarządowi do r. 1948, t.j. do chwili ponownego zebrania się Walnego Zjazdu Polonji. Wszelkie odchylenie od głównych wytycznych Kongresu w Buffalo, byłoby złamaniem otrzymanego pełnomocnictwa.

Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, iż Zarząd Kongresu Polonji wytrwał w ciągu okresu sprawozdawczego w wierności dla otrzymanych wytycznych. Trzeba to podkreślić z tem większym naciskiem, że nie brakło sił zamierzających sprowadzić Zarząd Kongresu z uczciwej drogi wykonywania powierzonego mu mandatu. Siły te działały zarówno jako naciski z zewnątrz, jak i probowały — i probują — zrobić Polonję od wewnątrz. Poza wszelkiemi próbami zwichnięcia pracy Kongresu Polonji Amerykańskiej czy to przez naciski zewnętrzne, czy przez intrygi wewnętrzne kryje się zawsze ręka Stalina.

Przypomnijmy jaki mandat otrzymały władze Kongresu Polonji Amerykańskiej od Zjazdu w Buffalo.

Oto główna część uchwalonego jednogłośnie ślubowania:

> **"My, Obywatele Amerykańscy pochodzenia polskiego, w poczuciu najgłębszej słuszności, w wykonaniu naszych obowiązków obywatelskich i w zrozumieniu wspólnoty wszystkich wolnych i ludów przesyłamy Wam, Bracia, Tobie Walczący Polski Narodzie, uroczyste nasze ślubowanie, że wedle miary praw naszych i wedle mocy naszej walczyć będziemy —**
>
> **o dotrzymanie wierności ideałom amerykańskim, wyrażonym w Karcie Atlantyckiej,**
> **o uznanie pierwszeństwa prawa przed siłą,**
> **o dochowanie zobowiązań,**
> **o równość wolnych narodów świata,**
> **o dotrzymanie traktatów,**
> **o uszanowanie poświęceń,**
> **o naprawienie krzywd,**
> **o zwycięstwo demokracji,**
> **o bezpieczną przyszłość świata,**
> **o bezpieczeństwo Ameryki.**
>
> **Czyniąc zaś tak wiemy, tem samem, że na każ-**

dem miejscu i w każdej okoliczności walczyć będziemy o Polski Całość, Wolność i Niepodległość.

Tak nam dopomóż Bóg."

Oto zlecenie, jakie władze Kongresu Polonji amerykańskiej otrzymały od Walnego Sejmu całej Polonji.

Czy dotrzymały wierności temu zleceniu?

W ciągu 17 miesięcy, jakie upłynęły od maja 1944 r. do października 1945 r. miały miejsce następujące wielkie wydarzenia historyczne, do których Kongres winien był się ustosunkować:

1.) wybór prezydenta St. Zjednoczonych.

2) wzięcie przez Rząd St. Zjednoczonych udziału w piątym rozbiorze Polski na konferencji w Jałcie.

3) wzięcie przez St. Zjednoczone udziału w organizowaniu świata na zasadach pierwszeństwa prawa przed siłą na konferencji w San Francisco.

4) wzięcie przez prezydenta Trumana, za pośrednictwem Harry Hopkinsa, udziału w pozbawieniu Polski niepodległości, przez narzucenie ej rządu agentów sowieckich i uznanie tego rządu za prawne przedstawicielstwo Państwa Polskiego.

Postarajmy się zanalizować, co w stosunku do każdego z tych głównych zakrętów drogi dziejowej Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej powinien był uczynić i czy to uczynił?

Wybór Prezydenta St. Zjednoczonych

JEST rzeczą oczywistą, że Kongres Polonji Amerykańskiej, grupujący w sobie wszystkich Amerykanów pochodzenia polskiego, nie mógł i nie może wiązać się z żadną z partyj amerykańskich. Tembardziej nie mógł i nie może dawać Amerykanom pochodzenia polskiego wskazań ani zaleceń, na kogo mają oni głosować.

Natomiast było obowiązkiem Zarządu Kongresu w y j a ś n i e n i e stanowisko do sprawy polskiej kandydatów na urząd prezydenta St. Zjednoczonych.

W listopadzie r.z. Zarząd Kongresu Polonji stawiał dopiero pierwsze kroki. Nie potrafił wtedy, niestety, skłonić obu kandydatów ani republikańskiego ani demokratycznego do jasnego stwierdzenia p u b l i c z n i e, jaka będzie ich polityka w stosunku do Polski. Kroki jednak, aby odpowiednie wyjaśnienia zdobyć, Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej podjął. Trzeba to zapisać na jego dobro.

Jak dzisiaj wiemy - Zarząd Kongresu Polonji otrzymał od kandydata demokratycznego, Prezydenta Roosevelta coś więcej niż tylko wyjaśnienia: otrzymał pewne z o b o w i ą z a n i a. Niestety — były to zobowiązania dane poufnie. Prezydent Roosevelt w osobistej rozmowie w Chicago — złożył prezesowi Rozmarkowi przyrzeczenie że nie dopuści do pomniejszenia terytorjalnego Polski, że nie dopuści do opanowania jej przez Sowiety i w sposób zupełnie określony zapewnił, że nie dopuści do oderwania od Polski Lwowa.

Prezydent Roosevelt wszystkie swoje przyrzeczenia, złożone prezesowi Rozmarkowi złamał. Jest to dowód, że na zapewnieniach poufnych w sprawach historycznej wagi polegać nie wolno.

Streszczając stwierdzić należy, iż w stosunku do wyborów Prezydenta St. Zjednoczonych — Zarząd Kongresu Polonji podjął usiłowania, zmierzające do wyjaśnienia stanowiska każdego z kandydatów na Prezydenta, lecz niestety nie potrafił doprowadzić ich do końca. Intencje były jak najlepsze — wykonanie grzeszyło jeszcze naiwnością. Na usprawiedliwienie Zarządu Kongresu Polonji w tej sprawie powiedzieć trzeba, że był to pierwszy jego występ o historycznem znaczeniu. Brak doświadczenia dał się tu poważnie we znaki. Drugim momentem usprawiedliwiającym była bezceremonjalność, z jaką szafował obietnicami Prezydent Roosevelt, motywując konieczność ich poufności stanem wojny.

Rozbiór Polski w Jałcie

W JAŁCIE nastąpiło całkowite wyjaśnienie stanowiska prezydenta Roosevelta. Jałta jest powtórzeniem ohydy Monachjum w stokroć większej skali. Chamberlain w Monachjum nie zdradzał sojusznika, gdyż Anglja nie była w sojuszu z Czechami. St. Zjednoczone i W. Brytanja w Jałcie zdradziły sojusznika, gdyż Anglja była związana z Polską traktatem z dnia 25 sierpnia 1939 r., Ameryka zaś była związana Kartą Atlantycką oraz Aktem t.zw. Zjednoczonych Narodów, podpisanym wspólnie z Polską w dniu 1 stycznia 1942 r., który to Akt wymieniał zasady Karty Atlantyckiej, jako obowiązujące wszystkich. W czasie Monachjum Rząd Czeski był konsultowany i, jak to dzisiaj wiemy, Benesz prosił Anglję i Francję o powzięcie decyzji, oddającej Sudety Niemcom, ponieważ lękał się wojny. Natomiast w czasie narad w Jałcie Rząd Polski nie był zapytywany o zdanie, lecz wogóle nie był powiadomiony o tem, że Stalin, Roosevelt i Churchill rozstrzygają o granicach i niepodległości Polski. Wreszcie — różnica najistotniejsza — Polska swojem poświęceniem i nieskończonemi ofiarami podarowała wszystkim Narodom Zjednoczonym zwycięstwo, podczas kiedy zechy ani w czasie Monachjum ani potem nie oddały ani jednego strzału w obronie wspólnej sprawy. Dlatego nie jest frazesem twierdzenie, iż Jałta była powtórzenie ohydy Monachjum w przerażającem wyolbrzymieniu.

Na Jałtę Kongres Polonji Amerykańskiej odpowiedział tak, jak odpowiedzieć był powinien: z pełną jasnością i siłą. Rezolucja Zarządu Kongresu z dnia 9 marca rb. jest najważniejszem z dotychczasowych posunięć Kongresu, posunięciem istotnie o historycznem znaczeniu. W rezolucji tej Kongres zdemaskował bez wahania całą kłamliwość frazeologji, jaką Prezydent Roosevelt i jego administracja osłaniały hańbę Jałty. W rezolucji tej Zarząd Kongresu stanął nie tylko w obronie Polski, lecz wzniósł się również na wyżyny obrony najważniejszej zasady życia amerykańskiego, a mianowicie obrony Prawa.

Na innem miejscu znajdą czytelnicy Biuletynu pełny tekst rezolucji Zarządu Kongresu Polonji Amerykańskiej z 9 marca, który zamieszczamy w niniejszym numerze łącznie z innemi dokumentami, dotyczącemi rocznej pracy Kongresu. Przytaczamy jednak poniżej najistotniejszą część tej rezolucji. Scementowała ona bowiem całą Polonję Amerykańską i wskazała właściwy kierunek drogi na przyszłość.

Oto główna część rezolucji Zarządu Kongresu z dnia 9 marca rb.

"Kongres Polonji Amerykańskiej stwierdza, że:

1. Tylko konstytucyjny Rząd Polski w Londynie reprezentuje dziś Państwo i Naród Polski i tylko konstytucyjny Rząd Polski może i powinien brać udział w konferencji w San Francisco.

2. Wszelki powołany przez obcych "rząd" nie będzie przedstawicielem woli i praw Narodu Polskiego i jako taki nie może być uznawany przez St. Zjedn. bez pogwałcenia elementarnych zasad prawa i sprawiediwości.

3. Wszelkie wybory przeprowadzane na ziemiach polskich pod okupacją sowiecką są z natury rzeczy zniekształcaniem i fałszowaniem woli Narodu Polskiego, gwałtem nad wolnością sumienia i jako takie są bezprawne i nieważne.

4. Wszelkie urzędy tworzone przez narzucony Narodowi Polskiemu przez obcych marjonetkowy "rząd" nie mogą być uznane za urzędy polskie, lecz winny być uznane za agentury sowieckie.

5. Wszelkie rozporządzenie majątkiem i własnością Państwa, obywateli i instytucji polskich bez zgody a tembardziej wbrew woli legalnego Rządu Polskiego i Sejmu Polskiego stanowić będą akta bezprawia i grabieży."

Uchwalając powyższą rezolucję Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej wywiązał się z mandatu nałożonego nań przez Zjazd w Buffalo. Od chwili uchwalenia tej rezolucji wiadomo, że Amerykanie pochodzenia polskiego nie uznają zaciągniętych w Jałcie zobowiązań za zobowiązania prawne, że nie uznają wszystkiego, co z wykonania tych zobowiązań wynikło: nie uznają rozbioru Polski, nie uznają narzuconego Polsce rządu, nie uznają wyborów, przeprowadzanych w Polsce przez agentów sowieckich, nie zaś przez Rząd konstytucyjny.

Od tej chwili Polonja Amerykańska stała się — choć nie wszyscy z tego zdają sobie jeszcze sprawę — ośrodkiem, około którego skupiać się poczyna opozycja przeciw polityce zagranicznej St. Zjednoczonych, prowadzącej do zagrożenia samych Stanów Zjednoczonych.

Konferencja w San Francisco

KONFERENCJA w San Francisco była logicznym wynikiem polityki prezydenta Roosevelta, rezygnującej dla ugłaskania Stalina z prawa, sprawiedliwości i bezpieczeństwa Ameryki. Zasady, przyjęte przez St. Zjednoczone, na jakich budować się ma organizacja międzynarodowa są zaprzeczeniem ideałów Wilsona. Karta San Francisco jest zaprzeczeniem demokracji w stosunkach międzynarodowych. Danie Rosji prawa veta nawet w wypadku agresji rosyjskiej — jest legalizacją tej agresji.

I tu znów stwierdzić należy, że Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej stanął wobec tego widowiska — na wysokości zadania. W dziale Fakty i Dokumenty znajdą czytelnicy Biuletynu memorjał przedstawiony w San Francisco Sekretarzowi Stettiniusowi w dniu 11 maja rb. przez delegację Kongresu Polonji Amerykańskiej złożoną z prezesa Rozmarka, wice prezesa Januszewskiego i członka Dyrekcji Nurkiewicza.

Stanowisko delegacji Kongresu Polonji Amerykańskiej do San Francisco było następujące: sprawa Polski jest probierzem istotnych zamiarów wielkich mocarstw. Jeśli ta sprawa będzie załatwiona wbrew prawu, sprawiedliwości, zobowiązaniom i honorowi — to dowód, że cała maszynerja organizacji światowej jest wielkiem zakłamaniem, cała zaś propaganda Administracji jest ukrywaniem prawdy przed Narodem Amerykańskim.

Delegacja Zarządu Kongresu Polonji Amerykańskiej rozwinęła ożywioną działalność, aby to hasło: "Polska jest probierzem" nie tylko postawić w dokumentach dyplomatycznych, ale rozpowszechnić w opinji społeczeństwa amerykańskiego. Zadanie to zostało w wielkiej mierze spełnione. Dzięki wysiłkom delegacji zagadnienie polskie weszło na łamy prasy amerykańskiej, szczególniej w samym San Francisco, i było uważane za sprawdzian wyników obrad.

Delegacji Zarządu Kongresu Polonji nie udało się zawrócić polityki St. Zjednoczonych z błędnej drogi. Jednak delegacji Zarządu Kongresu Polonji Amerykańskiej udało się w San Francisco przekonać bardzo wielu, że ta droga jest błędna. Niewątpliwy brak entuzjazmu, z jakim większość korespondentów pism amerykańskich z San Francisco oświetlała podpisany Charter — jest w wielkim stopniu wynikiem pracy delegacji Kongresu.

Likwidacja Polski Niepodległej

PO OBJĘCIU urzędu przez Prezydenta Trumana nastąpiło początkowo pewne zahamowanie "appeasementu" w stosunku do Rosji. Niestety po kilku miesiącach elementy apizerskie ponownie wzięły górę. Pierwszą ofiarą złożoną w ten sposób definitywnie na ołtarzu ugody z Rosją była znów Polska. Aresztowanie 16 przywódców Polski Podziemnej, dokonane przez Sowiety w marcu rb. — wstrzymało Anglję i Amerykę od uznania agentów i szpiegów sowieckich za "rząd polski". Zdawało się że przez ciała tych 16-tu ludzi nie pozwoli Anglikom i nam przestąpić prosta ludzka uczciwość. wość.

Niestety — stwierdzić trzeba, że podjęliśmy w tym wypadku inicjatywę. P. Harry Hopkins — wbrew niechętnemu stanowisku Churchilla — udał się do Moskwy, aby tam za cenę zupełnego zniszczenia niepodległości Polski uzyskać parę nowych obietnic sowieckiego dyktatora, obietnic które zresztą dotrzymane nie zostały. W wyniku podróży p. Hopkinsa nastąpiła zgoda na bezprawny sąd nad przywódcami Polski Podziemnej, którym Rząd Amerykański sam doradził ujawnić się przed władzami sowieckiemi. Zarazem p. Hopkins zgodził się imieniem Ameryki na uznanie za rząd polski szpiega Bieruta i agenta Osupki. Co więcej — za pośrednictwem tegoż p. Hopkinsa Rząd Amerykański dołożył swego nacisku, aby Mikołajczyk zdradził i opowiedział się po stronie szpiega Bieruta przeciw legalnemu prezydentowi Rzeczypospolitej. I ten nacisk na Mikołajczyka był dokonany w owej chwili wbrew niechętnemu

stanowisku rządu brytyjskiego.

Na tę prowokację Polonji Amerykańskiej — Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej odpowiedział z godnością i stanowczością swoją rezolucją z dn. 29 czerwca rb., powziętą w Waszyngtonie. (pełny tekst patrz w dziale Fakty i Dokumenty). W rezolucji tej Zarząd Kongresu Polonji stwierdził wyraźnie iż pomiędzy obecną Administracją a Polonją Amerykańską, wytworzył się konklikt. Konflikt ten może być złagodzony tylko przez zmianę linji postępowania Rządu Stanów Zjednoczonych.

Odnośny ustęp rezolucji brzmi:

"Kongres Polonji Amerykańskiej nie uzna nigdy sowieckich marjonetek za Rząd Polski. Działalność zaś urzędów i przedstawicielstw komunistycznych w Ameryce zwalczać będzie, jako działalność agentur sowieckich, których głównym celem tutaj będzie próba zatrucia komunizmem Polonji Amerykańskiej.

W tej tragicznej sytuacji, kiedy podważa się podstawowe zasady prawa i sprawiedliwości wyrażone w Karcie Atlantyckiej — wzywamy Polonję Amerykańską do działania z zachowaniem rozwagi i godności. Nie należy poddawać się oburzeniu ani rozpaczy. Należy natomiast z całą energją wykorzystać przysługujące z mocy konstytucji wolnym obywatelom prawa, by zwalczać konsekwentnie i stanowczo wszystko to, co jest odstępstwem od szczytnych tradycji Waszyngtona, Jeffersona, Lincolna i Wilsona. . ."

* * *

Oto krótki przegląd zachowania Kongresu Polonji Amerykańskiej wobec głównych wydarzeń, do których Kongres Polonji Amerykańskiej musiał się wyraźnie ustosunkować.

Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej wytrwał na właściwej drodze. To zaś zawsze jest najważniejsze.

Jakie osiągnął rezultaty?

Administracja zlekceważyła Kongres Polonji Amerykańskiej. Trzeba to jasno i wyraźnie stwierdzić. Prezydent Roosevelt złamał bez wahania dane przezeń Polonji obietnice. Administracja prezydenta Trumana przeszła do porządku dziennego nad stanowiskiem Polonji Amerykańskiej.

Czemu to lekceważenie należy przypisać? Temu, że partja Demokratyczna jest pewna, iż Amerykanie polskiego pochodzenia będą zawsze głosować na demokratycznych kandydatów, bez względu na to, jakie będzie postępowanie Administracji. Innemi słowy wciąż jeszcze uważa się Polonję za ciemną masę, którą można kupić kilkoma miłemi słówkami i z którą można się nie liczyć.

To stanowisko może sprostować tylko Polonja, jako całość, wykorzystywując swoje prawa konstytucyjne.

Działalność polityczna Zarządu Kongresu Polonji Amerykańskiej dała jednak bardzo poważne wyniki na dwuch innych płaszczyznach: w Polonji samej i wśród Polaków, rozsianych po świecie całym.

Polonja Amerykańska nie będzie miała w Stanach Zjednoczonych żadnego znaczenia, jeśli nie będzie zjednoczona.

Ale zjednoczenie nie polega na tem, że się ma jedną nazwę organizacyjną. Zjednoczenie polega na tem, że Polonja ma jedno i wspólne dla wszystkich stanowisko wobec zagadnień politycznych.

W tym kierunku Kongres Polonji Amerykańskiej położył ogromne zasługi. Dzięki wyraźnemu stanowisku wobec najważniejszych zjawisk historycznych, powziętych przez Zarząd Kongresu — Polonja Amerykańska została uświadomiona o prawdziwym stanie rzeczy i zajęła jednolite stanowisko.

Gdyby nie ta działalność Zarządu Kongresu Polonji Amerykańskiej jest rzeczą prawdopodobną, że Polonja zostałaby zdezorjentowana przez agitację komunistyczną, rozporządzającą nieograniczonemi pieniędzmi i nie wahającą się przed żadnym kłamstwem.

Niemniej poważny był wpływ stanowiska Zarządu Kongresu Polonji Amerykańskiej na Polskę samą i na wszystkie skupiska uchodźcze Polaków na świecie. Ponieważ dzisiaj Polonja Amerykańska jest największem zbiorowiskiem ludzi wolnych, w których żyłach płynie krew polska — tedy wszyscy Polacy, nie mający wolności, nadsłuchują bacznie każdego słowa, które od nas płynie.

Wytrwanie Zarządu Kongresu Polonji w wierności dla zasad, uchwalonych w Buffalo, wpłynęło z całą pewnością bardzo poważnie na wzmocnienie duchowe zarówno Narodu Polskiego, jak i miljonów Polaków, znajdujących się dzisiaj na zesłaniu i na emigracji.

Ocena prac organizacyjnych Kongresu

O ILE polityczne stanowisko Kongresu i polityczna jego działalność musi być przez bezstronnego obserwatora oceniana dodatnio — o tyle w dziedzinie organizacyjnej braki są bardzo poważne.

Niewykonanie Statutu

PIERWSZYM zarzutem, który postawić należy Zarządowi w dziedzinie organizacyjnej, jest niepełne wykonanie przepisów Statutu.

Statut przewidywał, że praca bieżąca Kongresu Polonji Amerykańskiej odbywać się będzie w Komisjach i w Sekretarjacie w Washingtonie. Tymczasem Komisje do dziś dnia istnieją tylko na papierze. Nie jest to winą przewodniczących Komisji, ponieważ nie otrzymali oni budżetów, umożliwiających im prowadzenie planowej pracy. W skutek tego wszystkie sprawy zwalają się na Zarząd, który z konieczności obraduje rzadko i nie jest w stanie prowadzić ciągłej pracy. Nie zastąpiły również pracy Komisyj biura Prezesa Zarządu Kongresu w Chicago. Ten stan rzeczy musi być naprawiony.

Podobnie nie wykonano ściśle postanowień Statutu w dziedzinie organizacji Wydziałów Stanowych. Statut przewidywał, że na każdy Stan będzie istniał jeden Wydział Stanowy. Postanowienie to miało swój cel. Jak wiadomo bowiem organizacje polityczne amerykańskie zbudowane są stanowo. Jeśli Polonja Amerykańska ma mieć przedstawicielstwo, rozmawiające z organizacjami amery-

kańskiemi na tym samym szczeblu — powinna mieć przedstawicielstwo, reprezentujące Amerykanów pochodzenia polskiego w całym stanie. Tymczasem organizacja poszła śladami Rady Polonji: potworzono gdzieniegdzie po kilka wydziałów stanowych. Oczywiście prezesi takich wydziałów stanowych nie mogą przemawiać do stanowych komitetów partji republikańskiej, czy partji demokratycznej, jako przedstawiciele całej Polonji w danym stanie. Nie mogą również występować w charakterze przedstawicieli całej Polonji wobec gubernatorów i władz stanowych. Jest to utrudnienie nie ułatwienie pracy, na które musi znaleść się rada.

Nie wykonano również Statutu w uzupełnieniu składu Rady Polonji Amerykańskiej. Zarząd nie powołał np. przewidzianych w Statucie 15-em "zasłużonych" działaczy i 5-ciu przedstawicieli kupiectwa.

Działalność Sekretarjatu Zarządu Kongresu, która w myśl Statutu powinna być ciągła, po kilku miesiącach została sprowadzona niemal tylko do obsługi prasowej.

Nie wykazała inicjatywy Komisja Finansowa, której zadaniem jest obmyślenie i ściągnięcie środków pieniężnych. Oczywiście bez działalności tej Komisji prace wszystkich innych Komisyj były uniemożliwone przez brak środków. To też działalność Kongresu w dziedzinie wydawnictw własnych, czy szerzenia wydawnictw innych organizacji, w dziedzinie radja, gdzie rozpanoszyli sę komuniści, w dziedzinie popierania nauki i kultury polskiej — była nikła, aby nie powiedzieć żadna. Tylko w dziedzinie obsługi prasy polskiej w Ameryce stworzenie t.zw. „Zjednoczonej Prasy Polskiej" dało pozytywne i wartościowe rezultaty.

Jeśli wymieniamy te uchybienia statutowe to nie dlatego, aby uczynić z powyższych uwag zasadniczy zarzut. Niedomagania organizacyjne są zwykłym objawem w początkach każdej pracy. Wyliczamy je poto, aby je usunąć na przyszłość.

Budżet

SPRAWĄ zasadniczą, gdzie nie może być już, naszem zdaniem, wyczekującego stanowiska — jest sprawa budżetu.

Środki, ściągnięte przez Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej w ciągu pierwszego roku wyniosły kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Jest to suma — mała. Z takiemi pieniędzmi nie można prowadzić poważnej roboty.

Zadania Kongresu nie mogą być spełnione jeśli Kongres nie będzie miał środków 1) na wydawanie, lub zakup i rozpowszechnienie odpowiedniej literatury, 2) na zorganizowanie obsługi radiowej zarówno w stosunku do Polonji, jak i w stosunku do społeczeństwa amerykańskiego, 3) na prace kulturalne, 4) na odpowiednią obsługę prasową, 5) na subsydjowanie analogicznych prac wśród skupisk wychodźtwa polskiego w innych krajach, jak Kanada, Francja, Niemcy, Danja, Argentyna itd. 6) na akcję ogłoszeniową w prasie amerykańskiej, 7) na podróże przedstawicieli Kongresu poza St. Zjednoczone dla zapoznania się z istotnemi warunkami w Europie i dla autentycznych relacji wreszcie 8) dla sprawnego funkcjonowania biur Sekretarjatu i Komisji Stałych Kongresu. Minimalny budżet roczny, który nadałby pracy Kongresu odpowiednią wagę w Ameryce obraca się w naszem mniemaniu, około ćwierć miljona dolarów rocznie.

Ta suma może i powinna być wydobyta bez trudu z 6-io miljonowej Polonji, z około 1000 parafji, z tysięcy organizacji, z 800 tysięcy rzeszy ubezpieczonych w instytucjach bratnich benefitowych. Otrzymanie tych środków jest kwestją tylko planu i energji. Odpowiednia obsada Komisji Finansowej i odpowiednie jej terytorjalne umieszczenie jest niewątpliwie jednym z głównych zagadnień organizacyjnych, przed jakiem staje Rada Kongresu.

Nie tylko wszakże zdobycie środków ale i administrowanie niemi musi być uporządkowane. Nie jest możliwem celowe wydawanie pieniędzy, jeśli co do tego zapadają decyzje na zjazdach Zarządu, odbywających się raz na miesiąc. Żadna celowa robota bez uchwalonego budżetu nie może iść. Zadaniem więc Rady będzie uchwalenie budżetu w skali rocznej, podział przewidywanych dochodów pomiędzy Prezydjum, Sekretarjatem i prezesami Komisji, odpowiedzialnymi za poszczególne działy pracy oraz zorganizowanie właściwej sprawozdawczości i kontroli. Jeśli Rada tego zadania nie spełni — prace Kongresu Polonji w roku przyszłym będą musiały kuleć. Zarówno powaga zadań, o historycznem zasięgu, przed jakiemi stoimy, jak i powaga samej Polonji Amerykańskiej wymagają aby strona finansowa działalności Kougresu Polonji Amerykańskiej została należycie rozwiązana.

Kongres musi obecnie zdać egzamin w dziedzinie planowego zbudowania i wykonania budżetu.

Organizacyjne zjednoczenie Polonji

NIE zadawalającą była także praca Zarządu Kongresu Polonji nad organizacyjnem zjednoczeniem Polonji. Znaczy to, że pewne organizacje, należące do Kongresu, poczynały odchylać się od uchwał Zjazdu w Buffalo. W stosunku do tego rodzaju objawów Zarząd Kongresu Polonji nie podjął, o ile wiemy, kroków, jakie podjąć był powinien. Nie może bowiem być członkiem Kongresu ani jednostka, ani organizacja lekceważąca ślubowanie ogółu Polonji Amerykańskiej w Buffalo.

Najbardziej niepokojącym wśród objawów tego rodzaju jest zachowanie pism oficjalnych Kościoła Narodowego w Scranton. Z artykułów drukowanych w "Straży" można wnioskować, że otoczenie biskupa Hodura, wbrew stanowisku większości kleru narodowego, podjęło jakąś skomplikowaną grę z agentami sowieckimi w Polsce. Przedstawiciel organizacji od Kościoła Narodowego zależnej, p. Mikuta, jest jednym z członków Zarządu Kongresu Polonji Amerykańskiej. O tóż tego rodzaju sytuacja jest niedopuszczalna. W Kongresie mogą zasiadać tylko ci, którzy wypełniają ślubowania Zjazdu w Buffalo. Albo więc p. Mikuta powinien był wystąpić publicznie przeciw artykułom "Straży" i zostać w Kongresie, albo powinien był wyjść z Kongresu.

Cytujemy to jako przykład. Są jednak analogiczne fakty i w innych środowiskach. Do Kongresu należą wszystkie dzienniki polskie w Ameryce. Jednak jedno z tych pism, a mianowicie "Dziennik Dla Wszystkich" w Buffalo wyłamuje się najwyraźniej z uchwał w tymże Bufalo powziętych. O ile oczywiście prasa ma pełną swo-

bodę krytykowania działalności Zarządu Kongresu — to jednak n a l e ż e ć do Kongresu mogą tylko te pisma, które podzielają treść uchwał, stwarzających Kongres. Nie może być "zjednoczenia" Polonji tego rodzaju, że jedni będą uważali Lwów i Wilno za miasta polskie, a inni za rosyjskie. Obowiązkiem Zarządu Kongresu Polonji Amerykańskiej było dbanie o to, aby prasa należąca do Kongresu trzymała się wytycznych Zjazdu w Buffalo. Nic nam nie wiadomo, aby jakiekolwiek kroki w tym kierunku były przez Zarząd Kongresu przedsięwzięte. Tymczasem obserwujemy, że zły przykład "Dziennika dla Wszystkich" staje się powoli zaraźliwy.

Jeszcze bardziej uderzającym przykładem braku zrozumienia, iż zjednoczeniem Polonji Amerykańskiej może być tylko zjednoczeniem i d e o w y m dali niektórzy z wysokich urzędników Wydziałów Stanowych. Wypowiedzi niektórych z nich nie były zgodne z uchwałami Zjazdu w Buffalo, ani uchwałami Zarządu Kongresu. Nie wiadomo nic co Zarząd w tej sprawie przedsięwziął.

Zarząd Kongresu Polonji Amer. powinien zdać sobie sprawę, że praca organizacyjna nie wyczerpuje się li tylko na korespondencji formalnej i finansowej. Zarządy Wydziałów Stanowych oraz mniejsze jednostki organizacyjne, należące do Kongresu, muszą być stale informowane i kierowane przez Zarząd Kongresu. Wydziały Stanowe muszą otrzymywać ogólne instrukcje, dotyczące także i stanowiska politycznego. Z pismami polskiemi członkowi Zarządu Kongresu muszą utrzymywać stały kontakt. Wreszcie zarówno jednostki, jak pisma, jak i organizacje, które poszłyby, świadomie lub nieświadomie, wbrew uchwałom Zjazdu w Buffalo — winny być przez Zarząd Kongresu zapytywane i orientowane w zakresie linji Kongresu i obowiązków jego członków, które mają oni spełniać dopóki należą i pozostawać zamierzają w Kongresie.

Współpraca z innemi grupami narodowościowemi

WRESZCIE jeszcze jeden dział pracy nie został przez Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej rozwinięty w sposób zadawalający. Myślimy tu o współpracy z innemi grupami narodowościowemi.

Tak jak Polska jest w Europie Środkowej i Wschodniej centralną twierdzą wolności, koło której grupują się sąsiednie narody, pragnące wolności — tak samo Polonja Amerykańska jest największą grupą Amerykanów pochodzenia europejskiego z tych terenów, nad jakiemi zapanował dzisiaj totalizm. Jest więc rzeczą naturalną, że takie organizacje amerykańskie, jak organizacje Amerykanów pochodzenia litewskiego, słowackiego, serbskiego, węgierskiego, łotewskiego itd. kierują swój wzrok na postępowanie Kongresu Polonji.

Współpraca z tego rodzaju organizacjami byłaby rzeczą korzystną nie tylko dla Polonji samej, lecz także dla Ameryki. Wykorzystanie bowiem doświadczenie Amerykanów pochodzenia europejskiego dla prowadzenia właściwej i pomyślnej polityki zagranicznej przez Departament Stanu nie jest rzeczą do zlekceważenia.

Możliwości, jakie zarysowały się w dziedzinie współpracy z inemi organizacjami narodowościowemi nie zostały przez Kongres Polonji wyzyskane tak, jak wyzyskane być mogły.

* * *

Streszczając powiedzieć trzeba, że prace organizacyjne Kongresu nie stanęły na należytej wysokości. Wiele tutaj usprawiedliwia normalne przezwyciężanie trudności organizacyjnych, wiele usprawiedliwiają przeszkody wojenne. Jednak dziś sprawa wygląda tak, że jeżeli braki organizacyjne i budżetowe nie zostaną szybko przezwyciężone — to ważna i wartościowa praca Kongresu Polonji — może zostać naruszona na szwank przez braki organizacyjne.

Naprawa prac organizacyjnych i zapewnienie budżetu jest, być może, głównem zadaniem obecnego Zjazdu Rady Naczelnej.

II. PROGRAM

NA ZASADZIE powyższych rozważań widzimy zadania programowe dla Zjazdu Rady Naczelnej Kongresu Polonji Amerykańskiej w Detroit:

W dziedzinie politycznej:

1. Ponowne stwierdzenie, że Polonja Amer. mając na względzie zagrożone bezpieczeństwo Ameryki, domaga się zaniechania nieustannych ustępstw Rządu Stanów Zjednoczonych wobec Rosji;
2. Stwierdzenie, że w sprawie Polski Polonja Amerykańska domaga się niezłomnie: odbudowy niepodległego Państwa Polskiego,

   przywrócenia mu granicy 1939 na wschodzie,
   włączenia Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego i części Pomorza do Państwa Polskiego.

   uszanowania zobowiązań sojuszniczych Ameryki wobec Polski a więc: przekreślenia traktatu rozbiorów, zawartego w Jałcie, przywrócenia uznania konstytucyjnemu rządowi Rzeczpospolitej, uszanowania wojska polskiego, jako wojska sojuszniczego, traktowania zesłańców polskich jako sojuszników, nie zaś jako jeńców.
3. Domaganie się prawa i sprawiedliwości dla wszystkich narodów Europy, oddanych w totalistyczną niewolę sowiecką.

W dziedzinie organizacyjnej:

a. Zmiana Statutu w kierunku powiększenia dochodów,
b. Wprowadzenie w życie niewykonanych postanowień statutowych,
c. Uchwalenie nowych podatków,
d. Uchwalenie budżetu t.j. podział funduszów pomiędzy Prezesa, Komisje, sekretarza i innych dysponentów, oraz określenie celów i sposobów wydatkowania, sprawozdania i kontroli.
e. Wyciągnięcie konsekwencji ze strony Kongresu do członków, osób lub organizacyj, które sprzeniewierzają się uchwałom, powziętym w Buffalo.

FAKTY I DOKUMENTY

Historyczne wystąpienia Kongresu Polonji Amer.

W CIĄGU OKRESU MAJ 1944 – PAŹDZIERNIK 1945

PONIEWAŻ niniejszy numer Biuletyny wychodzi na kilka dni przed zebraniem się Rady Naczelnej Kongresu Polonji Amerykańskiej — podajemy w numerze niniejszym, zebrane razem zasadnicze uchwały Kongresu. Prócz nich miały oczywiście miejsce jeszcze inne wystąpienia Zarządu, Prezesa Rozmarka i Sekretarza Gutowskiego. Dla braku miejsca nie możemy jednak przytoczyć wszystkich uchwał i wystąpień. Wybraliśmy więc tylko najważniejsze. Stwierdzamy jednocześnie, że liczne oświadczenia były rozwinięciem myśli, wyrażonych w zasadniczych uchwałach i jako takie przyczyniły się one poważnie do obrony interesów Ameryki i Polski przez Polonję Amerykańską.

Jako główne uchwały Kongresu Polonji Amerykańskiej drukujemy w numerze niniejszym:

1. Ślubowanie Walnego Kongresu Polonji Amerykańskiej w Buffalo,
2. Uchwałę Zarządu Kongresu z dnia 9 marca rb.
3. Memorjał Zarządu Kongresu, złożony w San Francisco w dniu 11 maja rb.
4. Odezwę do Polonji, uchwaloną przez pełny Zarząd Kongresu w Waszyngtonie w dn. 29 czerwca rb.
5. Oświadczenie Prezesa Rozmarka po konferencji Poczdamskiej.

•

ŚLUBOWANIE POLONJI AMERYKAŃSKIEJ W BUFFALO

MY AMERYKANIE polskiego pochodzenia, zebrani na Kongresie na wolnej ziemi amerykańskiej do Was, Bracia i Siostry, do Ciebie Walczący Narodzie Polski, poprzez morza i lądy, poprzez pola bitewne, poprzez mury więzienne i zasieki niewoli wołamy z daleka, wołamy z pragnieniem, by słowa nasze mogły być głosem otuchy i nadziei wśród nocy, jaka okrywa ziemie polskie już przez lata, wśród męki Waszej, której nie widać kresu.

Związani jesteśmy dzisiaj z Wami Bracia nie tylko wspólnotą pochodzenia, nie tylko pamięcią dziejów pełnych krwi i chwały — krwi przelanej za wolność swoją i cudzą, chwały jakiej tylko niezłomność wobec przeciwnych losów przysporzyć może.

Związani jesteśmy dzisiaj z Wami wspólnotą walki o przyszłość. Świadomi jesteśmy bowiem, ile Kraj nasz potężny, wolny i umiłowany, Stany Zjednoczone Ameryki Wam zawdzięcza. Świadomi jesteśmy, że gdyby nie Wasza dobrowolna ofiara, gdyby nie Wasze męstwo, co z podniesionem czołem przyjęło wyzwanie dwu największych potęg wojennych świata wojna innemi mogła potoczyć się szlakami i do naszych tu domostw spokojnych, mogła była okrutną wtargnąć dolą. Świadomi jesteśmy, że ocalenie wszędzie wolności przed triumfem niemieckiej tyranji, świat jest Wam winien i że Wasza męka i niewola jest ceną wolności naszej i wszystkich Narodów Zjednoczonych.

Wiemy także, jak wielką jest ta cena dla Narodu Polskiego, którego najlepsi Synowie jednako giną: w zakamarkach, niemieckich kaźni, w dalekich tundrach Sybiru, bohaterską śmiercią na polach bitew i śmiercią męczeńską na szubienicach z rąk rzekomego sprzymierzeńca.

Nie tylko poczucie wspólnego pochodzenia, nie tylko słuszna duma, jaką czerpiemy z nadludzkiej niezłomności Narodu Polskiego, narodu naszych przodków, nie tylko uczucie bólu, jakie nas przenika, w obliczu Waszej męki, — lecz przedewszystkiem i nadewszystko głos sumienia nakazuje nam czynić, co tylko w naszej jest mocy, by Polskę przed zamierzonym rozbiorem i ponowną niewolą obronić.

Los Polski stał się bowiem probierzem wspólnego nam wszystkim zwycięstwa. Gdyby zlekceważona być miała Wasza Najwyższa Ofiara, gdyby podeptane zostały miljony polskich mogił, a całość i niepodległość Państwa Polskiego nie została przywrócona, natenczas koniec tej wojny nie byłby zwycięstwem, ale klęską wszystkich demokracyj.

Dlatego my, obywatele amerykańscy pochodzenia polskiego, w poczuciu najgłębszej słuszności, w wykonaniu naszych obowiązków obywatelskich i w zrozumieniu wspólnoty losów wszystkich wolnych ludów, przesyłamy Wam Bracia, Tobie Walczący Polski Narodzie, uroczyste nasze zapewnienie, że WEDLE MIARY PRAW NASZYCH I WEDLE MOCY NASZEJ, WALCZYĆ BĘDZIEMY O DOTRZYMANIE WIERNOŚCI IDEAŁOM AMERYKAŃSKIM WYRAŻONYM W KARCIE ATLANTYCKIEJ —

O UZNANIE PIERWSZEŃSTWA PRAWA PRZED SIŁĄ,

O DOCHOWANIE ZOBOWIĄZAŃ,
O RÓWNOŚĆ WOLNYCH NARODÓW ŚWIATA,
O DOTRZYMANIE TRAKTATÓW,
O USZANOWANIE POŚWIĘCEŃ,
O NAPRAWIENIE KRZYWD,
O TRIUMF SPRAWIEDLIWOŚCI,
O ZWYCIĘSTWO DEMOKRACJI,
O BEZPIECZNĄ PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA,
O BEZPIECZEŃSTWO AMERYKI.

Czyniąc zaś tak, wiemy, tem samem, że na każdem miejscu i w każdej okoliczności, walczyć będziemy o Polski Całość, Wolność i Niepodległość.

TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG.

UCHWAŁA ZARZĄDU KONGRESU POLONJI AMERYKAŃSKIEJ Z DNIA 9 MARCA 1945 R:

w odpowiedzi na rozbiór Polski w Jałcie.

Na posiedzeniu Zarządu Wykonawczego Kongresu Polonji Amerykańskiej w Chicago przyjęto 9-go marca 1945 roku następującą rezolucję.

ZWAŻYWSZY, że Prezydent Roosevelt nazwał uchwały na konferencji w Jałcie "kompromisem", a przez to samo uznał je za niezadawalające —

ZWAŻYWSZY, że są SPRZECZNE Z KARTĄ ATLANTYCKĄ, gdyż uznają pierwszeństwo siły przed prawem bo oddają połowę Polski Rosji bez zgody, wysłuchania a nawet wiadomości prawowitego Rządu Polskiego i wbrew niemu, a także bez wysłuchania woli zainteresowanej ludności —

ZWAŻYWSZY, że uchwały konferencji w Jałcie są SPRZECZNE Z PRAWEM MIĘDZYNARODOWEM, w szczególności zaś z podpisaną przez Stany Zjednoczone i wiążącą je Konwencją Haską, której przepisy nie przewidują obrażającego moralność prawa rozporządzania przez jednego z sojuszników ziemiami innego sojusznika —

ZWAŻYWSZY, że uchwały konferencji w Jałcie GWAŁCĄ PODSTAWOWĄ ZASADĘ DEMOKRACJI w stosunkach międzynarodowych, a mianowicie zasadę równości narodów wobec prawa, uznaną przez Sekretarza Hulla imieniem Rządu Stanów Zjednoczonych w dniu 21 marca 1944 roku za niezbędny warunek lepszego ustroju świata w następującem oświadczeniu:

> "Each sovereign nation, large or small, is in law and under law the EQUAL of every other nation; the principles of sovereign equality of all peace loving states, irrespective of size and strength. . . will be the foundation-stone upon which the future international organization will be constructed; . . .all nations, large and small, which respect the rights of others are entitled to freedom from outside interference in their internal affairs".

ZWAŻYWSZY, że uchwały konferencji w Jałcie POZBAWIŁY PAŃSTWO POLSKIE PRAWA RÓWNOŚCI, stanowiąc o jego granicach bez jego wiadomości i zgody oraz przyjmując zasadę "interference in the internal affairs" Polski za przywilej Wielkiej Trójki, w istocie zaś za przywilej przysługujący Rządowi Rosji sowieckiej —

ZWAŻYWSZY, że w ten sposób, przez pozbawione wszelkich podstaw prawnych i moralnych postanowienie oddania suwerennych praw Państwa i Narodu Polskiego do powoływania własnego Rządu — w ręce sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Mołotowa, któremu w tem uzurpowanem nadużywaniu suwerennych praw Państwa Polskiego dopomagać mają ambasadorowie Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych przy Rządzie sowieckim, przez co NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI, stanowiąca wedle wielokrotnych oświadczeń naszego Rządu — konieczny warunek sprawiedliwości, ZOSTAŁA FAKTYCZNIE ZNISZCZONA —

ZWAŻYWSZY, że przez podpisanie takich postanowień Rząd Stanów Zjednoczonych wziął na siebie, a także obciążył Naród Amerykański współodpowiedzialnością za legalizację na konferencji w Jałcie aktów agresji rosyjskiej wobec Państw Bałtyckich i w szczególności wobec bohaterskiego naszego sojusznika Polski —

ZWAŻYWSZY, że legalizując uchwały konferencji w Jałcie i akty przemocy i agresji rosyjskiej Rząd Stanów Zjednoczonych wziąłby na siebie i obciążył Naród Amerykańskie współodpowiedzialnością za wszystkie gwałty, zbrodnie i okrucieństwa, jakie władze sowieckie popełniały, popełniają i popełniać będą na anektowanych przez siebie ziemiach Polskich i ziemiach wolnych narodów Bałtyckich, w szczególności zaś za zbrodnie, gwałty i okrucieństwa, jakie władze sowieckie popełniały i popełniać będą w stosunku do naszych towarzyszy broni, żołnierzy Polskiej Armji Podziemnej, która przez nadludzkie poświęcenie okazała tak nam, jak i Rosji sowieckiej nieocenioną pomoc wojskową i uznaną została uroczyście za posiadającą prawa kombatanta aljanckiego przez Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji —

ZWAŻYWSZY, że wszystkie tego rodzaju postanowienia GODZĄ W DOBRE IMIĘ I HONOR STANÓW ZJEDNOCZONYCH, pozbawiają je przyjaźni wolnych narodów Europy, pozbawiają je wpływu i znaczenia i prowadzą do groźnej dla naszej przyszłości izolacji —

ZWAŻYWSZY, że w rezultacie uchwał powziętych w Jałcie hegemonja sowiecka w wielkiej części Europy i Azji zostaje utrwalona, co będzie zagrażało naszemu bezpieczeństwu —

ZARZĄD KONGRESU POLONJI AMERYKAŃSKIEJ NINIEJSZEM UCHWALA I POSTANAWIA:

Domagać się od Kongresu i Senatu Stanów Zjednoczonych, aby ODMÓWIŁY ZATWIERDZENIA UCHWAŁ konferencji w Jałcie, jako będących uznaniem siły przed prawem, ulegalizowaniem agresji, zaprzeczeniem zasad demokracji i równości w stosunkach międzynarodowych, a ogólnie biorąc — uznaniem hegemonji sowieckiej Rosji w całym świecie —

JEDNOCZEŚNIE KONGRES POLONJI AMERYKAŃSKIEJ STWIERDZA, ŻE

1. Tylko konstytucyjny Rząd Polski w Londynie reprezentuje dziś Państwo i Naród Polski i tylko konstytucyjny Rząd Polski może i powinien brać udział w Konferencji w San Francisco.

2. Wszelki powołany przez obcych "Rząd" nie będzie przedstawicielem woli i praw Narodu Polskiego i jako taki nie może być uznawany przez Stany Zjednoczone bez pogwałcenia elementarnych zasad prawa i sprawiedliwości.

3. Wszelkie wybory przeprowadzane na ziemiach polskich pod okupacją sowiecką są z natury rzeczy zniekształceniem i sfałszowaniem woli Narodu Polskiego, gwałtem nad wolnością sumienia i jako takie są bezprawne i nieważne.

MEMORJAŁ KONGRESU POLONJI AMERYKAŃSKIEJ ZŁOŻONY W SAN FRANCISCO DNIA 11 MAJA 1945 R.

Honorable Edward R. Stettinius Jr.
Secretary of State
Hotel Fairmont
San Francisco, California

Dear Mr. Secretary:

Absence of Poland, a charter member of the United Nations, from the San Francisco Conference, indicates that the International Organization intended for the preservation of future world peace is being constructed on a very shaky foundation. Such a structure, with the tomb of Poland as its cornerstone, cannot endure. "Pax Americana", the only hope of mankind, must not be based upon injustice. Victory, achieved through sacrifice of our sons on the battlefields of the world, dare not be rendered futile by a new policy of appeasement at this Conference.

It is evident to all that the fate of the heroic Polish nation has become a test case of the sincerity and strength of our American policy. For that reason, the silence of the United States delegation on the absence of legal representatives of Poland at this Conference has aroused our apprehensions. This silence permitted the delegate of Soviet Russia to take upon himself the role of a false "defender" of Poland. With unequalled cynicism, Mr. Molotov praised the merits and sacrifices of the Polish nation, recalling the appalling losses suffered by Poland in her struggle with our common enemy. The only purpose of his oratory was to obtain an invitation for a fictitious Polish delegation, composed of Russian puppets. There is no doubt that the "Lublin-Warsaw Provisional Government" of Poland is an agency of the Soviet Government and therefore committed to the destruction of the independence of the Polish nation through ruthless persecution of her people.

Because no voice has been raised at the San Francisco Conference which would tell the world the whole truth about the methods employed by Soviet Russia in those parts of Europe occupied by the Red Army, and particularly in Poland, we consider it our duty to restate certain basic facts which are well known to the American and British Governments, but which unfortunately, have not been sufficiently emphasized to the general public.

In September, 1939, by stabbing Poland in the back and thus invading the first country to resist Hitler's aggression Soviet Russia violated the following treaties, both bilateral and multilateral, which she had voluntarily concluded:

1. The Peace Treaty signed with Poland at Riga on March 18, 1921.
2. The Briand-Kellogg Pact of 1928.
3. The Non-Aggression Pact between Poland and the Soviet Union, signed on July 25, 1932.
4. The Convention concerning definition of aggression signed in London July 3, 1933.
5. The Agreement prolonging the Pact of Non-Aggression until December 31, 1945, signed on May 5, 1934.
6. The Covenant of the League of Nations which the Soviet Union entered in September, 1934.

In the later course of events, Soviet Russia also violated:

7. The Soviet-Polish Agreement of July 30, 1941, which annulled the Fourth Partition of Poland performed by Messrs. Molotov and Ribbentrop on September 28, 1939.
8. The Soviet-Polish Protocol of friendship and alliance signed in Moscow on December 4, 1941.
9. The Declaration by the United Nations of January 1, 1942, embodying the principles of the Atlantic Charter as common aims of the United Nations in the war against the Axis.

The present conduct of Soviet Russia on the territory of occupied Poland constitutes a further violation of international law and particularly of the Conventions of the Hague and of Geneva. By a sequence of unilateral actions the Soviet Russian Government:

1. incorporated into the Soviet Union almost one half of Poland's territory:
2. forcibly deprived the constitutional government of Poland of any possibility of performing administrative duties on Polish territory, applying to the representatives of this Government rules and methods usually applied not to allies but to enemies or common criminals;
3. refused to grant the Polish Home Army the rights of combatants which, upon the request of the United States and Great Britain, was granted to them even by the Germans;
4. barred the way to Poland to representatives of recognized international organizations such as the Red Cross, UNRRA and Polish War Relief, Inc.

In further disregard of international law, Russia installed in Poland a group of Soviet citizens and Comintern officials, labelling them the "Government of Poland" and appointed a Soviet citizen and Commintern official as "acting president of Poland". The Government of the Soviet Union and also the Government of the White Russian and Ukrainian Soviet Republics signed with this group of Soviet and Communist officials, several "treaties", including an "agreement" establishing the eastern boundary of Poland almost entirely along the line originally drawn by Messsrs. Molotov and Ribbentrop on September 28, 1939, and an "agreement" for an "exchange of populations" on both sides of that line which simply means the expulsion of about five million Poles from the territory east of the new "frontier".

Never were the words of President Woodrow Wilson, spoken in the United States Senate on January 22, 1917, in relation to Poland, more worth reading than they are today. We quote them: "No right anywhere exists to hand peoples about from sovereignty to sovereignty as if they were property."

There are many other facts which prove that Soviet Russia's aim to destroy the independence of the Polish State and finally to include the enslaved Polish nation into the Soviet Union is being gradually achieved.

While access to "liberated" Poland is still denied to representatives of the governments, armies relief organizations and the press of the United Nations, it is known that:

1. Enlisted men and officers of the Polish Home Army are daily arrested and deported inside Russia, sent to concentration camps, in many instances shot or hanged, always according to Soviet rules — without trial.

2. The same treatment is being inflicted on representatives of all Polish political parties except the Communist Party and those who, under terror, accepted Communist control.

3. Mass deportations and arrests are being applied to entire groups of the population. In addition to the estimated 2,000,000 Poles deported into the interior of Russia during the period of 1939-41, according to very conservative estimates 300,000 persons were recently deported into Russia from the Eastern part of Poland, with 200,000 persons deported to unknown destinations from Western Poland.

4. A shift of population prepared and partially commenced in the Eastern part of Poland will deprive several million of Poles of their homes.

5. The population of Poland has been completely deprived of all rights guaranteed to them by the Polish constitution, i.e. freedom of speech, freedom of the press, freedom of worship, freedom of assembly, free dom of association and of the right which is accorded in civilized countries even to common criminals — the right to a fair trial.

6. Economic and social laws applied by Soviet authorities, directly or through officials forming the so-called "provisional government", tend toward complete annihilation of free enterprise and business; all sums of money over five dollars per person and forty dollars per business enterprise have been confiscated; farmland has been divided into small holdings of approximately five acres per family, a size which is inadeqate even for the bare maintenance of life. Erection of buildings of any kind upon these new farm holdings is forbidden, a ban which proves that the so-called "land reform" in Poland constitutes a first step toward early collectivization.

7. Polish industry is being dismantled and industrial machinery shipped daily to Soviet Russia.

8. Action to deprive Poland of its age-old Christian and Western Culture is under way, with children being forcibly taken from their parents and sent to special schools inside Russia for "reeducation".

The above facts give only a partial picture of conditions prevailing in Poland. Though incomplete, they show incontrovertibly that, contrary to the Yalta Declaration, Poland and other countries of Eastern and Central Europe have not been liberated by the Red Army but that they are occupied by Soviet Russia. If it were not for the complete blackout under which Soviet Russia keeps the territories occupied by the Red Army, conditions prevailing there would be revealed as still more appalling.

Even this incomplete information, however, permits the statement that Soviet Russian forces now occupying Poland, using methods similar to those employed for over five years by the Germans, tend toward the same aim as that of their predecessors, which is the enslavement and eventual extermination of the Polish people. This analogy becomes more poignant by consideration of the fact that ruthless treatment is being inflicted on those same groups and individuals which for nearly six years unrelentingly fought the Germans.

It is not by coincidence that the commander-in-chief of the Polish Home Army, General Bor-Komorowski, who led the heroic Warsaw uprising and was granted full combatant rights by the United States and British Governments, is considered by the Soviet authorities and by their Lublin-Warsaw agency as a 'fascist' and a 'criminal'.

It is now clear that the Battle of Warsaw, which lasted for sixty three days, played a decisive role in the success of the Soviet-Russian operations in Rumania. Despite this fact, during the whole period of the Battle of Warsaw, the Red Army stood motionless a few miles away from the fighting and bleeding city, not only denying any help to the Polish Home Army, but also successfully preventing any efficient help from American and British air forces from reaching the Poles.

Since the ocupation of Warsaw by the Red Army, all leaders of the Polish Underground, as well as soldiers and officers of the Home Army, have been persecuted by the Soviet Secret Police with a zeal equalling that of the Gestapo.

At the same time, the Yalta commitments which constitute a death sentence for Poland, deprived the Polish people of their sovereign right to choose freely their government, a right constitutionally exercised through the legal president of Poland. On the contrary, the commitments invested Mr. Molotov, assisted by two ambassadors to the Soviet Union, with the mission to exercise these rights by creating a "Polish Government" which would be ready to accept that death sentence.

We are strongly convinced that the Yalta decisions concerning Poland, flatly contradictory to the Atlantic Charter and to the practice of international law, are responsible for the tragedy now being enacted in Poland. We Conference does nothing to remedy this condition, despite regret that the American delegation to the San Francisco officials statements that the aim of the Conference is to insure right and justice and that it is not being held in order to justify acts of power politics and violations of law.

It is obvious to every American that no free and independent Government, truly representative of the Polish people, can be constituted and be able to function under hostile Soviet occupation. Any act of setting up a government in Poland in disregard of the authority of the President of the Republic and while the Soviet occupying forces exercise authority over any portion of Polish territory, could not be granted recognition by the United States Government. Such a recognition would amount to a complete disregard of our and other United Nations' duties toward the people of Poland and it would cast a shadow over the hitherto magnificent conduct of Americans in international

relations. The Yalta agreements concerning Poland are irreconcilable with our international obligations.

When informing the American people of the Yalta decisions President Roosevelt called them "a compromise", thus indirectly stating that he did not regard these decisions as just and that he was compelled to accept them. He even added, quite frankly, that he was by no means satisfied with all of them. No effort to make them any better or more just.

In consideration of all of the above, the Polish American Congress representing 6,000,000 Americans of Polish descent, declares that it stands firmly by the principles of the Atlantic Charter and those expressed by President Roosevelt on January 17, 1943;

"American Foreign Policy must uphold the sanctity of international treaties. This is a cornerstone on which all relations between nations must depend."

Therefore, the Polish American Congress emphatically restates the principles embodied in its resolution of March 9, 1945;

1. "Only the constitutional Polish Government in London today represents the Polish Nation and people, and only the Constitutional Government of Poland can and should take part in the Conference in San Francisco.

2. Any "government" brought into being by a foreign power will not be a representative of the will and rights of the Polish nation and as such cannot be recognized by the United States without violation of the elementary principles of law and justice.

3. Any elections held on Polish soil under Soviet occupation are in the nature of things a distortion and falsification of the will of the Polish Nation, a violation of a free conscience and as such are lawless and illegal."

Since the day when this resolution was passed, the Soviet Government has not only continued persecutions in the occupied country and the sabotage of all negotiations regarding Poland, but finally has been forced to admit the arrest of the democratic Polish underground leaders who, under a pledge of safe conduct, had accepted an invitation to confer with the Russians.

That outrageous breach of faith, acompanied by absurd accusations against the victims — the very men who had directed Poland's underground resistance against the Germans and thus contributed to the present victory — is more than just another crime intended to suppress the voice of free Poland. It is also an insult to our United States, whose Government had encouraged, during all these years, Polish-Russian negotiations and accepted the Yalta "compromise", contrary to the opinion of millions of Americans."

The Polish American Congress, therefore requests that in view of these new developments:

1. The Yalta decisions regarding Poland be denounced by the United States Government;

2. The only legal Polish Government — which conducted the war against Germany from the beginning to the end and also declared war upon Japan — which is recognized by all United Nations with the exception only of the Soviet Union and of one or two of its satelites, which never ceased to be loyally suported by the Polish armed forces and by practically all Poles free to express their opinion — should be invited to send an official delegation to the San Francisco Conference;

3. The arrested Polish underground leaders should be liberated immediately;

4. The fate of the two American citizens of Polish descent, whose execution was reported in the British Parliament, and the status of all American citizens in occupied Poland should be at once fully investigated.

5. Finally, we request that in view of the unconditional surrender of Germany and the end of the war in Europe, Article VI of the Moscow Declaration of October 30, 1943, should be carried out, and since the Four Powers promised in this article "that after the termination of hostilities they will not employ their military forces within the boundaries of other states", the forces of the Soviet Union should be withdrawn from Polish territory.

POLISH AMERICAN CONGRESS

Charles Rozmarek, President
Ignatius Nurkiewicz, Director
Frank Januszewski, Vice-President

ODEZWA ZARZĄDU KONGRESU DO POLONJI AMERYKAŃSKIEJ

Uchwalona w Waszyngtonie 29 czerwca 1945r. w przeddzień uznania Bieruta przez Rząd Stanów Zjednoczonych

W ROKU zeszłym w Buffalo ślubowaliśmy uroczyście, wszyscy „wedle miary praw naszych i wedle mocy naszej walczyć o całość i niepodległość Polski", świadomi, że „gdyby podeptane zostały miljony polskich mogił a całość i niepodległość Państwa Polskiego nie została przywrócona, wtenczas koniec tej wojny nie byłby zwycięstwem, lecz klęską wszystkich demokracji."

Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej, wierny mandatowi otrzymanemu na zjeździe w Buffalo, zawsze występował w obronie zasad Karty Atlantyckiej.

Śp. Prezydent Roosevelt w rozmowie z delegacją Kongresu, przeprowadzonej 1 października, 1944r., w Białym Domu oznajmił swoją decyzję niedopuszczenia do krzywdy bohaterskiego Narodu Polskiego.

Dziś widzimy, że dzieje się inaczej. Stanęliśmy wobec dokonywanego piątego rozbioru Polski przez Rosję, za który i Ameryka ma przyjąć odpowiedzialność.

Poprzednie rozbiory Polski nazwane były przez naszych wielkich Prezydentów: Tomasza Jeffersona i Woodrowa Wilsona — "największą zbrodnią w historji."

Nie da się ukryć przed opinią swiata udziału Ameryki w odpowiedzialności za tragiczny los Polski ani przez cofnięcie uznania konstytucyjnemu Rządowi Polskiemu, ani też przez uznanie za reprezentację Państwa Polskiego grupy agentów komunistycznych, do których dołączono kilka

osób nie reprezentujących istotnej woli Narodu Polskiego. Jest oczywistem dla każdego, że grupa agentów kominternu, nawet w wypadku uznania jej przez Rząd Stanów Zjednoczonych, jest i będzie posłusznem narzędziem sowieckiej dyktatury, oddającem tej dyktaturze władzę nad Państwem Polskim.

Polonja Amerykańska, podobnie jak wszyscy świadomi prawdy obywatele tego kraju, musi się przeciwstawić stanowczo tej polityce. Bowiem odstępstwo od zasad w sprawie polskiej, jak to dziś już widać, prowadzi do zamiany 120,00,000-wej Europy Wschodniej na sowiecki obóz koncentracyjny, do utrwalenia w ten sposób hegemonji sowieckiej, do wyparcia wpływów amerykańskich z Europy i podważenie ich w Azji i — w skutku, do bezpośredniego zagrożenia Ameryki.

Zatem Polonja Amerykańska trwać będzie przy decyzjach Zarządu Kongresu Polonji z dnia 9 marca r.b., zakomunikowanych w odpowiednim czasie Prezydentowi i Kongresowi Stanów Zjednoczonych, a mianowicie:

1. Tylko Konstytucyjny Rząd Polski w Londynie reprezentuje dziś Państwo i Naród Polski.
2. "Wszelki powołany przez obcych 'Rząd' nie będzie przedstawicielem woli i praw Narodu Polskiego i jako taki nie może być uznany przez Stany Zjednoczone bez pogwałcenia elementarnych zasad prawa i sprawiedliwości."
3. "Wszelkie wybory, przeprowadzone na Ziemiach Polskich pod okupacją sowiecką, są z natury rzeczy zniekształceniem i sfałszowaniem woli Narodu Polskiego, gwałtem nad wolnością sumienia i jako takie są bezprawne i nieważne."

Trwając przy tych zasadach, Kongres Polonji Amerykańskiej nie uzna nigdy sowieckich marionetek za Rząd Polski. Działalność zaś urzędów i przedstawicielstw komunistycznych w Ameryce zwalczać będzie, jako agentury sowieckie, których głównym celem tutaj będzie próba zatrucia komunizmem Polonji Amerykańskiej.

W tej tragicznej sytuacji, kiedy podważa się podstawowe zasady prawa i sprawiedliwości wyrażone w Karcie Atlantyckiej — wzywamy Polonję Amerykańską do działania z zachowaniem rozwagi i godności. Nie należy poddawać się oburzeniu ani rozpaczy. Należy natomiast z całą energją wykorzystać przysługujące z mocy Konstytucji wolnym obywatelom Ameryki prawa, by zwalczać konsekwentnie i stanowczo wszystko to, co jest odstępstwem od szczytnych tradycji Washingtona, Jeffersona, Lincolna i Wilsona.

Synowie nasi w obronie wolności przelewają krew na wielu lądach i morzach świata. Obowiązkiem naszym, tu w domu, jest walczyć o to, by była ta wolność prawdziwa i powszechna.

Uchwalono na plenarnem posiedzeniu Zarządu Kongresu Polonji, dnia 29 czerwca, w Washingtonie, D. C.

KAROL ROZMAREK — Prezes
H. B. WOŁOWSKA — Wice Prezeska
FRANCISZEK JANUSZEWSKI — Wice Prezes
DR. T. A. STARZYŃSKI — Wice Prezes
JAN MIKUTA — Wice Prezes
JAN J. OLEJNICZAK — Skarbnik
S. A. GUTOWSKI — Sekretarz

DYREKTORZY: — Stanisław E. Czaster, S. W. Warakomski, W. S. Pytko, Jan Smoleński, B. Jaroszewski, J. Pawłowski, Prałat T. P. Bona, B. Filipiak, Jan Stanek, Felix Popławski, Łucjan Kajko, Józef Piech, F. X. Rydzewski.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI — Ks. Marcin Lipiński, Sędzia B. F. Gunther, Janina Pałczyńska, Ignacy Nurkiewicz, Walenty Porański, Wiktor Alski.

•

OŚWIADCZENIE PREZESA KONGRESU POLONJI KAROLA ROZMARKA Z DNIA 11 SIERPNIA 1945 R.

w sprawie uchwał Konferencji Poczdamskiej odnośnie Polski

POSTANOWIENIA konferencji w Poczdamie, dotyczące Polski, potwierdzają jedynie rozbiór sojuszniczego narodu, zniszczenie jego legalnego rządu i skazanie miljonów nie godzących się z tem na włączenie do rosyjskiej sfery wpływów, z jej budzącym odrazę czerwonym faszyzmem i jej warunkami, poniżej poziomu normalnego życia. Fakt całkowitego uzależnienia od Rosji nawet odszkodowań dla Polski jest dalszym, gorzkim dowodem, że Polska nie jest wolna.

„Wspomniana przez Prezydenta Trumana obietnica wolnych wyborów, uczyniona przez rząd kontrolowany przez komunistów i narzucony siłą Narodowi Polskiemu nie może mieć żadnej wartości, jeżeli wybory te nie będą przeprowadzone pod kontrolą Aljantów, a po uprzedniem wycofaniu z Polski rosyjskiej armji i rosyjskiej tajnej policji. Jest rzeczą złowróżbną, że Prezydent Truman nie zrobił wzmianki o takich gwarancjach. Nadto, żołnierzom polskim, którzy nieugięcie walczyli ramię przy ramieniu z nami, oraz miljonom uchodźców polskich w Niemczech i wszędzie na świecie, którzy obawiają się powrócić do swej komunizmowanej ojczyzny winno być udzielone pozwolenie głosowania in absentia.

„Teoretycznie Polska ma otrzymać na zachodzie obszary, jako kompensatę, za terytorja polskie na wschodzie, zajęte przez Rosję sowiecką, gdy była ona aljantem Hitlera. W obecnej rzeczywistości jednak, dopóki w Polsce nie zostanie odbudowane życie wolne, demokratyczne, podobnie jak w krajach uwolnionych przez amerykańskich żołnierzy, fakt ten będzie oznaczał nie więcej, jak poprostu rozszerzenie granic Rosji.

„Jesteśmy niepomiernie zdziwieni obrazem lękliwości i słabości ze strony „najpotężniejszego narodu świata" w ustępstwach na rzecz niekończących się żądań Rosji. Budowanie pokoju na agresji i niewoli wolnych narodów jest niebezpiecznem przedsięwzięciem, które przyjdzie nam pożałować jeszcze w naszem życiu. Z dwiema trzeciemi Europy, znajdującemi się już pod dominacją sowiecką, przyszłe bezpieczeństwo Ameryki znajdzie się wobec groźnej sytuacji. W interesie bezpieczeństwa Ameryki musi być złamana ekspansja Rosji.

„Zamiast w lęku poddawać się wszystkim żądaniom Rosji, czas już najwyższy przekonać Rosję, że uczciwość jest najlepszą polityką. Gdyby misja Rosji w Europie, podobnie jak Ameryki, stała się misją oswobodzania a nie zdobywania narodów, odrazu zniknęłaby wszelka w stosunku do niej nieufność."

•

Położenie zesłańców polskich w okupacji brytyjskiej i amerykańskiej

KOMITET NARODOWY Amerykanów Pochodzenia Polskiego w depeszy do Sekretarza Byrnes'a (patrz 1-sza stronica) pierwszy podniósł publicznie sprawę odebrania wolności Polakom przez władze amerykańskie i brytyjskie. Mamy tu na myśli Polaków t.zw. kategorji "displaced persons" czyli mężczyzn i kobiety zesłanych przez niemców do obozów koncentracyjnych oraz na przymusowe roboty, a później "wyzwolonych" przez wojska amerykańskie i brytyjskie. Mamy tu również na myśli oficerów i żołnierzy polskich, którzy dostali się do niewoli niemieckiej w kampanji wrześniowej 1939 r. oraz żołnierzy i oficerów Armji Krajowej, wziętych przez niemców do niewoli w październiku 1944 r. Wszystkie wymienione kategorje osób narodowości polskiej są przez władze brytyjskie i amerykańskie t r z y m a n e d a l e j w n i e w o l i. Bardzo często są trzymane w obozach tych samych, w jakich były uwięzione przez niemców.

Ci rzekomo "wyzwoleni" Polacy zostali przez władze brytyjskie i amerykańskie c a ł k o w i c i e o d c i ę c i o d ś w i a t a. Poczta w Stanach Zjednoczonych nie przyjmuje ani listów, ani przekazów pieniężnych ani paczek do tych ludzi. . .

To odcięcie od świata zmierza wyraźnie do zmuszenia tej masy Polaków, liczącej ogółeb około 2 miljonów osób do powrotu pod okupację sowiecką, czyli do pójścia w n i e w o l ę .

Należy stwierdzić, że zachowanie władz brytyjskich jest przyzwoitsze, niż zachowanie władz amerykańskich. Władze brytyjskie wydały bowiem okólnik, który podały do wiadomości Polaków znajdujących się w obozach na terenie okupacji brytyjskiej, w którym oświadczyły wyraźnie, że nikt nie zostanie zmuszony do powrotu pod okupację sowiecką i że odmowa powrotu w tej chwili nie oznacza utraty prawa do powrotu wogóle.

Pod okupacją amerykańską trzyma się Polaków w obozach w zupełnej ciemności. Na terenach niektórych armji, przedewszystkiem trzeciej armji gen. Pattona stosowany jest nacisk tak silny, że równa się on właściwie przymusowi udania się pod okupację sowiecką. Wreszcie wiadomo nam, że w nielicznych wypadkach władze amerykańskie zastosowały fizyczny przymus do wypędzanie Polaków poza linję demarkacyjną.

Poniżej podajemy szereg krótkich wiadomości zaczerpniętych z prasy, obrazujących częściowo sytuację "wyzwolonych" Polaków.

DEPORTACJA ZE STREFY AMERYKAŃSKIEJ

(WEDLE DZIENNIKA POLSKIEGO W LONDYNIE Z DN. 4 WRZEŚNIA RB.)

"Z TERENU okupacji amerykańskiej repatrjowano około 30 tysięcy polaków. Przed wyjazdem kazano podpisywać kartki, zredagowane w złej polszczyźnie, następującej treści: "My niżej podpisani zdajemy sobie sprawę, że wracamy do kraju zajętego przez rosjan i że repatrjacja nasza odbywać się będzie przy pomocy rosjan i wyrażamy na nią zgodę.

. . .Polacy repatrjowani z okupacji amerykańskiej otrzymali trzydniowe racje żywnościowe i samochodami amerykańskiemi odstawieni zostali do Bogumina. Transport, który przewieść miał repatrjowanych dalej, nie zjawił się. Po wyczerpaniu racji trzydniowych i wskutek braku dalszego przydziału żywności repatrjowani zaczęli powracać na własną rękę na tereny, okupowane przez Amerykanów. W drodze powrotnej wielu straciło resztki swego mienia osobistego, a nawet buty.

Nie można określić, jaki procent z wymienionych 30 tysięcy powrócił na teren okupacji amerykańskiej.

Repatrjacja została obecnie wstrzymana na skutek protestów z wielu stron".

•

ROZRYWANIE MAŁŻEŃSTW I ODBIERANIE DZIECI

(DZIENNIK POLSKI, W LONDYNIE Z 4 WRZEŚNIA 1945 R.)

"Na terenie obozów polskich w Niemczech znajduje się wiele małżeństw polsko-rosyjskich. Małżeństwa te zawarte zostały zgodnie z przepisami MEMORANDUM 39, stanowiącemi pewnego rodzaju konstytucję praw i obowiązków wysiedleńców w Niemczech. . . Wspomniane małżeństwa zostały także uświęcone Sakramentem w Kościele Katolickim.

Liczba ich jest znaczna. Na terenie jednej tylko dywizji brytyjskiej jest ich ponad 500. Z małżeństw takich narodziło się wiele dzieci. Rosjanki, żony obywateli polskich i ich dzieci są zgodnie z prawem polskiem obywatelami polskimi. . .

Major Langman, wysoki urzędnik Military Gov't., oświadczył niedawno polskiemu oficerowi łącznikowemu, iż żony obywateli polskich, narodowości rosyjskiej i ich dzieci muszą być wydane władzom rosyjskim. Jako uzasadnienie tej decyzji wymienił on prawa rosyjskie, które zabraniają dziewczynom poślubiania cudzoziemców i powołał się na postanowienia konferencji w Jałcie. . .

Na zapytanie dlaczego wysiedleńcy w Niemczech nie zostali poinformowani zawczasu o przeszkodach zawierania małżeństw z rosjankami major Langman odpowiedział, że sprawa stała się aktualna dopiero przed kilku tygodniami."

Uwaga od Redakcji Biuletynu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że małżeństwa mieszane polsko-rosyjskie dotyczą tylko

małżeństw polaków z rosjankami, nie ma zaś małżeństw polek z rosjanami. Jest to pośredni dowód, że rosjanki chciały stracić obywatelstwo sowieckie.

—:—

JAK WYGLĄDAJĄ OBOZY POLAKÓW W NIEMCZECH

Poniżej przytaczamy wyjątki z raportu, p. Idy Landau, korespondentki Overseas News Agency, omawiające sytuację wysiedleńców w obozach amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

". . .W tym oto obozie (w Hanau) dla 8,000 dusz — proszę nie zapominać, że "najlepszym w Niemczech" — są łóżka tylko dla 6,000 osób. Aż do 8 mężczyzn, kobiet i dzieci śpi, mieszka i przyrządza swe posiłki w jednej izbie, pozbawionej jakichkolwiek przepierzeń lub parawanów, aby dać poszczególnym rodzinom elementarne poczucie "własnego domu."

"Armja amerykańska zaopatruje Hanau w żywność skonfiskowaną ze składów niemieckich. Racje żywnościowe są nieco większe niż dla ludności niemieckiej cywilnej, zaś w jakości i ilości są lepsze niż w kilku innych obozach, jakie miałam sposobność zwiedzić.

Pomoc armji ustaje jednak po dostarczeniu żywności. Władze wojskowe nie przywożą opału, ani odzieży, ani medykamentów, ani innych niezbędnych urządzeń obozowych. Armja odmówiła zaopatrzenia obozu w ekwipunek dla szkoły polskiej, powołując nato, że otwierane są obecnie okoliczne szkoły niemieckie, wobec tego dzieci polskie będą mogły zapisać się do tych szkół! Nie przydzielono również budulca, gwoździ, szkła i innych materjałów budowlanych, przy pomocy których wysiedleńcy mogliby sami urządzić swą szkołę lub dokonać reperacji w domach mieszkalnych przed nastaniem jeszcze cięższego okresu zimowego. . .

. . .Obóz wysiedleńców w Wiesbaden przedstawia się znacznie gorzej. Całkowicie zbombardowane budynki nie dają nawet ułamka schronienia, z jakiego korzystają mieszkańcy Hanau. Faktycznie nie nadają się one wogóle do zamieszkiwania. Mimo to umieszczono w nich 6,000 mężczyzn, kobiet i dzieci, przeważnie Polaków, Litwinów, Łotyszów i Estończyków. Są oni stłoczeni po 10 do 12 osób na izbę. Jeden z wysiedleńców zbudował norę ze szmat dla swej ciężarnej żony w kącie przewiewnego korytarza, aby nie musiała ciągle przebywać z innymi wysiedleńcami.

Zwiedziłam ten obóz w 12 godzin po tym, jak deszcz przestał padać. Kiedy weszłam do jednego z budynków, widziałam, jak mieszkańcy jego pracowali jeszcze ciągle nad osuszaniem podłóg zalanych wodą deszczową przez dziury w dachu i okna bez szyb. Woda lała się w dół schodów jak górski potok. . .

. . .Jeżeli idzie np. o obóz w Giesen, jest on uzależniony od łaski lub niełaski niemieckiej administracji cywilnej w zakresie jakości i ilości produktów żywnościowych. Amerykańskie władze wojskowe poleciły niemcom zaopatrywać obóz w Giesen w racje równające się 2,000 kalorji dziennie dla każdego mieszkańca. Niemcy sami jednak decydują, co stanowi dwa tysiące kalorji. Fałszują oni zawartość odżywczą chleba i oceniają dostarczany przez siebie ser syntetyczny według wartości odżywczej przedwojennego sera, zawierającego 20 procent tłuszczu maślanego...

. . .Sytuacja wysiedleńców w amerykańskiej strefie okupacyjnej pogorszyła się częściowo dlatego, że WIELU POLAKÓW ZBIEGŁO TU Z ROSYJSKIEJ STREFY OKUPACYJNEJ W NIEMCZECH. Cały obraz amerykańskiego traktowania "Displaced Persons" na terenie dawnej Rzeszy jest jednak JEDNĄ Z NAJCZARNIEJSZYCH KART HISTORII WOJENNEJ STANÓW ZJEDNOCZONYCH. . ."

—:—

NIE DO WIARY

POD POWYŻSZYM tytułem Nowy Świat w New Yorku zamieścił dn. 25 września rb. następującą depeszę z Chicago:

Chicago, Ill., 24 września — Zarząd Kongresu Polonji Amerykańskiej wydał w ostatnim swym biuletynie następujący, mrożący krew w żyłach komunikat:

„Otrzymaliśmy w tych dniach kopję petycji, podpisanej przez jedenastu przywódców obozu uchodźców polskich w Ansbach w południowej Bawarji, skierowanej do tamtejszej kwatery amerykańskiego „Military Government".

Z treści petycji między innemi dowiadujemy się, że w dniu 17go sierpnia 1945 w tym obozie żołnierze amerykańscy wypędzali z obozu Polaków przy użyciu broni; że bili ich pałkami i kłuli bagnetami; że przemocą wyrzucali mieszkańców z ich kwater; że bez litości odrywali i rozdzielali, wysyłając ich gdzieindziej — żony od mężów i dzieci od rodziców; że zabierano Polakom ubranie i skromne mienie, jakie posiadali.

Petycja stwierdza, że takie postępowanie żołnierzy amerykańskich jest obrazą Narodu Polskiego i jest niegodne munduru wojska amerykańskiego, dla którego Polacy wszędzie mają tyle szacunku.

Kongres Polonji natychmiast po otrzymaniu tych wiadomości, poczynił starania w Departamencie Stanu o wyjaśnienie tej wprost nie do uwierzenia sprawy. Zależnie od wyjaśnienia — dalsze szczegóły tych niesłychanych wydarzeń podamy wkrótce do wiadomości."

CO CZUJĄ CI LUDZIE?

JAK SIĘ CZUJĄ Polacy, zmuszeni do bytowania w warunkach nowej niewoli kiedy druty nadal ich otaczają, a zmienił się tylko strażnik niemiecki na strażnika brytyjskiego, lub amerykańskiego?

Wstrząsającą na to odpowiedź daje wiersz jednego z tak właśnie uwięzionych, drukowany w Dzienniku Polskim w Londynie. Autorem tego wiersza jest oficer Armji Krajowej Jasiński; brał on udział w powstaniu warszawskim. Adres: Stalag X-B-Oflag. Sandbostel b-Bremervorde, Germany. Poniżej przytaczamy wyjątki z tego wiersza, tytuł którego brzmi: POPRZEZ DRUTY.

"*. . .Tak nam ofiarny stos urastał*
bój o spełnienie tych nadzieji —
a dziś w zbolałe oczy kładzie
wizję zwęglonych gruzów Miasta.

Widzę: rząd grobów na chodnikach
i zwisy murów, które runą,
gwiazdy drgające ciemną łuną,
a Ty o groby się potykasz.

Przebiegasz ulic rumowiska. . .
Sypią się czarno i czerwono
i nawet mogił krzyże płoną
śród których dym Ci łzy wyciska. . .

Cóż mi zasieki w tym obozie?
Naprózno strzeże mnie wartownik:
dymiący swąd ostatniej głowni
wiatr z Polski niesie mi tu codzień. . .

Baraków rząd z kolczastym drutem
w mglistym rozrzedza się tumanie,
a dni liczone jak różaniec
nie naprzód biegną, lecz z powrotem.

Ach, pójść znów z Tobą na Bielany,
gdy ciepła ziemia majem kwitnie,
lub w lipcu między łany żytnie
i sączyć smak Twych ust kochanych.

Lub niechby zimą, w mroźnym wichrze
na Wisłę pójść, okutą lodem,
i milcząc chłonąć Twą urodę,
łowić uśmiechy Twe najcichsze.

Gdzie jesteś? Co się dzieje z Tobą?
Czy żyjesz? I czy wiesz co ze mną?
Że troską żyję tu codzienną. . .
Tajemną nocy mych żałobą.

Może — jak ja — w obozie innym. . .
Może — jak ja — we wrogich stronach,
Może — jak ja — dzień po dniu konasz,
Tęskniąc do czaru stron rodzinnych?

Może i Tobie drut kolczasty
w kraju bez zimy i bez lata
wszystko, co kochasz, także splata
z łuną straszliwą ponad Miastem?. . .

Tam noc, bombami rozrywana,
szumiała męstwem i pożarem
— a tu, w kleistej nędzy szarej,
mgieł ckliwość sączy się do rana.

Tam budził nas armatni chorał,
Świt pysznił się pocisków świstem
— tu, w nędzy wszawej i błotnistej
mgieł flegmy cieknął do wieczora. . .

Zapadam w ziemię tę torfiastą,
obrastam obozową gliną
i ciągle widzę Cię, Jedyna. . .
I ciągle płonie moje Miasto. . .

Milczącym krzykiem ból wypruty
wybiega stąd w zamgloną przestrzeń
tam, gdzie mi gwiazdy świecą jeszcze:
ponad drutami, poprzez druty! —

Ptakiem powrócę do mej ziemi,
której niewola z ócz nie starła —
i wierzę, żeś mi tam nie zmarła,
gdzieś pod zgliszczami zwalonemi.

. . . .

Przerwany dośni się poemat,
gdy ucałuję Cię najtkliwiej
i w jedno stopię się żarliwie
z Tobą, kochana, której — niema . . .

Przestań! Tu dni z brudnego ciasta!
Tu glina, druty i mgieł plecha,
a Ty — z daleka się uśmiechasz
na tle pożogi mego Miasta!. . .

KRONIKA ORGANIZACYJNA

Zakończenie Nadzwyczajnej Akcji Finansowej

Uchwałą Zarządu Głównego, powziętą 16 i 17 czerwca b.r. na Zjeździe w Niagara Falls nadzwyczajna akcja kuponowa została przedłużona do 1go września w tym celu, aby umożliwić członkom wykorzystanie wszystkich trzech posiadanych przez nich kuponów, t.j. złożenie ofiary własnej i skolektowanie od dwóch niecżłonków Komitetu ofiary.

Ponadto przedłużenie terminu akcji miało na celu, aby Zarządy Oddziałów wykorzystały całkowitą ilość kuponów rezerwowych, przesłanych do dyspozycji prezesów i Zarządów Oddziałów.

Wobec zakończenia akcji, zwracamy się do wszystkich:

Prezesów i Zarządów Oddziałów oraz do wszystkich

członków Organizacji

z prośbą

aby

w najkrótszym czasie zostały zebrane i nadesłane do Centrali wszystkie dotychczas wykorzystane kupony wraz z pieniędzy ofiarowanemi lub skolektowanemi przez członków i Zarządy Oddziałów.

PONADTO

Przypominamy pp. Prezesom, członkom Zarządów Oddziałów i wszystkim członkom organizacji że:
wszystkie niewykorzystane arkusze kuponowe mają być ściągnięte od członków i odesłane przez Oddział do Centrali.

To samo tyczy się kuponów rezerwowych przesłanych do dyspozycji pp. Prezesów i Zarządów Oddziałów.

Nazwiska osób i wysokość ofiar, które dotychczas napłynęły zostały ogłoszone w Biuletynach Organizacyjnych No. 29-30 za m. marzec-kwiecień, No. 31 za miesiąc maj, No. 32 za miesiąc czerwiec, No. 33-34 za m. lipiec-sierpień.

Sprawozdanie z przebiegu i wyników z nadzwyczajnej akcji finansowej pod hasłem

**WZMÓŻMY
SIŁY I ŚRODKI
DO WALKI PRZECIW
NOWEMU ROZBIOROWI
POLSKI**

ogłosimy w jednym z następnych numerów Biuletynu Organizacyjnego.

Poniżej podajemy wykaz nazwisk i ofiar według kuponów i pieniędzy nadesłanych w ciągu września.

OKRĘG I
Oddział 1, Detroit, Mich.

Ignacy Gruczał	$10.00
Marja Machcenska	1.00
Jan Wojciechowski	3.00
Jan Wojciechowski	1.00
M. Wojciechowska	1.00
	$16.00

Oddział 17, Detroit, Mich.

Wacław Borowiec	$3.00
B. Olinkiewicz	.50
J. Węgrzynowski	3.00
	$6.50

OKRĘG V
Oddział 9, Jersey City, N. J.

Irena Adamska	$2.00
K. Cichocki	2.00
	$4.00

OKRĘG VII
Oddział 35, New Bedford, Mass.

Stanisław Śmietana	$10.00

ODDZIAŁY POZA OKRĘGAMI
Oddział 13, Chicago, Ill.

Jan Maciejewski	$1.00
Józef Obara	1.00
Karolina Ziarko	4.00
	$6.00

Oddział 27, So. Boston, Mass.

J. W. Zapolski	$10.00

Oddział 70, Cleveland, Ohio

L. Jaroszyński	$ 3.00
A. A. Kopczyński	1.00
Jan Krajczynski	2.00
K. Michalski	3.00
J. F. Roguski	5.00
Józef Stępień	1.00
M. Stępień	1.00
	$16.00

APEL KOMITETU NARODOWEGO AMERYKANÓW POCHODZENIA POLSKIEGO DO SEKRETARZA STANU BYRNES'A

Dnia 14 września r.b. Komitet Narodowy wysłał do Sekretarza Stanu J. Byrnesa depeszę, której treść podajemy w pierwszej części niniejszego Biuletynu.

Apel przypomina zobowiązania Ameryki zawarte w Karcie Atlantyckiej. — Zaleca zerwanie z tradycją Jałty jako szkodliwą dla interesów Stanów Zjednoczonych. Domaga się dotrzymania obietnicy gen. Eisenhowera, że żaden Polak nie zostanie zmuszony do powrotu do okupowanej przez Sowiety Polski. — Wzywa do przeciwstawienia się planom wydania Armji Polskiej pod kontrolę Moskwy lub jej ajentów.

●

NOWE WYDAWNICTWO

Sygnalizujemy, że nakładem Komitetu Narodowego w październiku r.b. wyjdzie z druku nowa broszura w języku angielskim p.t. "Golgotha Road" M. Wańkowicza.

"Golgotha Road" jest tłumaczeniem na język angielski znanej broszury M. Wańkowicza "Dzieje Rodziny Korzeniewskich" przedstawiającej losy rodziny polskiej, wywiezionej na Syberję i kolejno wymierającej na wygnaniu.

Apelujmy do tych wszystkich, którym sprawa głoszenia prawdy o Polsce leży na sercu o jak najszersze zajęcie się kolportażem tej broszury wśród Amerykanów, by zapoznać ich z warunkami życia w Rosji Sowieckiej.

Wydział Wydawniczy Komitetu zwraca się do Okręgów i Oddziałów z prośbą o rychłe nadsyłanie zamówień i zajęcie się rozpowszechnianiem tej broszury według posiadanych "Mailing list".

●

GŁOSY CZYTELNIKÓW BIULETYNU ORGANIZACYJNEGO

O zainteresowaniu i wielkiej poczytności organu prasowego Komitetu Narodowego "Biuletynu Organizacyjnego" świadczą liczne listy, które z najdalszych zakątków świata napływają do Głównego Biura Komitetu, z prośbą o nadsyłanie Biuletynów i gorącemi słowami podziękowań.

Urywki z paru listów publikujemy poniżej:

18 sierpnia 1945, Glasgow, Szkocja.

Drodzy Panowie,

Dostał mi się do rąk Wasz "Biuletyn" Nr. 29, 30 i 31. Czytałem z zainteresowaniem o Waszej działalności. Treść i układ są doskonałe.

Przebywam w Szkocji i chciałbym się skomunikować z kimkolwiek ze starej gwardii, ale nie posiadam żadnych znajomości w Stanach. Mam tam wprawdzie krewnego: księdza Radnieckiego, który, zdaje się, jest proboszczem jakiejś parafji w Chicago, ale nie posiadam jego adresu. Byłbym niezmiernie zobowiązany, gdybyście mogli mi w tym dopomóc, podając mi jego miejsce pobytu, o ile je znacie.

Ślę serdeczne pozdrowienia i ściskam dłoń.

Dr. Fr. B.

Montevideo, Urugwaj, 22 VIII, 1945 r.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

Zwracam się do Szanownego Pana z prośbą o nawiązanie łączności z Komitetem Narodowym Polonji Amerykańskiej, ponieważ jestem prezesem Stowarzyszenia Polsko Katolickiego w Republice Urugwajskiej, w którem to stowarzyszeniu skupiają się najwierniejsi synowie Ojczyzny Polski. . .

A że nie mamy od kogo zasiągnąć rady i uznania naszej prawdziwie szczerej pracy "Ku Chwale Ojczyzny" przeto pragnę nawiązać łączność z Komitetem Narodowym Polonji Amerykańskiej i oświadczamy, że nie uznamy nigdy ani podziału Państwa Polskiego według tak zwanej linji Curzona, ani przyłączenia do Związku Sowieckiego wschodniej części Polski.

Protestujemy przeciwko deportacjom odbywającym się na całym obszarze Polski i prześladowaniu i karaniu sądami i wyrokami śmierci żołnierzy Armji Podziemnej Polskiej, nie uznajemy ludzi rządu Lubelskiego jako działającego na szkodę naszego Narodu, bo jedyną władzą Państwa Polskiego jest Rząd Polski w Londynie, jednogłośnie protestujemy przeciwko decyzjom Konferencji Krymskiej, potępiamy wszystkie te grupki Polaków w Urugwaju, które pracują na szkodę Polski wspólnie z płatnymi agentami Związku Sowieckiego.

Mam nadzieję, że Pan Prezes wraz ze swym Zarządem przyjmie moje pragnienia do nawiązania łączności i udzieli mi niejednych wskazówek dla dalszej pracy dla dobra cierpiącej Ojczyzny i naszych braci w niewoli szczepu Azjatyckiego.

Zasyłam serdeczne pozdrowienia kreśląc się z głębokim i należnym szacunkiem.

Fr. G.

Polish Forces, 31 sierpnia, 1945 r.

Drogi Panie Redaktorze,

Jestem żołnierzem 1 Dyw. Pancernej. Przewędrowałem przez cały świat, byłem świadkiem potrzeb licznych rzesz Polaków, żyjących na wygnaniu przez długie lata i doszedłem do wniosku, że nietylko naszemu Rodakowi potrzebny jest chleb, mięso, czy cukier, lecz w tej samej konieczności leży potrzeba posiadania słowa polskiego w piśmie, jeśli to w mowie nie może być możliwem.

Reasumując zatem wszystko o czem wspomniałem, zwracam się do Pana z gorącą prośbą i z apelem do wszystkich Polaków w Ameryce o to, aby o nas nie zapominali i jak najwięcej książek i pism pożytecznych sprawie polskiej nam przysyłali.

Z poważaniem

ppor. A. S.

DZIAŁALNOŚĆ OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW

OKRĘG II, NEW YORK

Oddział 20, Amsterdam, N. Y.

W związku z licznemi zapytaniami Oddział 20, Komitetu Narodowego w Amsterdam, N. Y. zamieścił w prasie następujące oświadczenie:

"—Na zapytania niektórych naszych rodaków w sprawie stanowiska, jakie zajmuje obecnie Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia. Odpowiadamy, iż celem naszym jest całość i niepodległość Polski i bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych. Oddział 20 jest członkiem Kongresu Polonji Amerykańskiej i uważa za swój obowiązek popierać tę organizację całą duszą i wypełniać jego polecenia. Z czystem sumieniem spoglądamy w przeszłość i jesteśmy nadal gotowi do tej samej pracy i wysiłków obecnie i w przyszłości. Wierzymy święcie, że czysta sprawa Polski musi w końcu zwyciężyć i że wrogowie zostaną pokonani. Tak powinniśmy to wszyscy rozumieć i odpowiednio pracować, aby ostateczne zwycięstwo było naszym udziałem.

●

OKRĘG IV, NEW YORK, N. Y.

Dnia 5go sierpnia r.b. w Domu Narodowym przy St. Marks Place odbyło się posiedzenie Okręgu 4-go Komitetu Narodowego. Przewodniczył prezes W. Pilch, sekretarzował p. L. Zaleski.

Na posiedzeniu reprezentowane były Oddziały: 39-ty z Yonkers, 3-ci z Manhattan, 25-ty z So. Brooklyna i 12 z Harlem.

Po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli Oddziałów i kierownika Wydziału Kolportażowego Okręgu uchwalono zakupić 500 broszur I. Matuszewskiego p.t. "Great Britain's Obligations Towards Poland" i rozkolportażować je według posiadanej "Mailing List".

Dnia 9 września r.b. odbyło się w Domu Narodowym przy St. Mark's Place miesięczne posiedzenie Okręgu IV, Komitetu Narodowego. Przewodniczyli pp. W. Pilch i J. Reski, sekretarzował p. L. Zaleski.

Po rozpatrzeniu i załatwieniu szeregu bieżących spraw organizacyjnych powzięto uchwałę, by na każde posiedzenie Okręgu zapraszać przedstawiciela Centrali Komitetu Narodowego.

W drugiej części posiedzenia odczyt o bieżącej sytuacji politycznej wygłosił p. W. Jędrzejewicz, Dyrektor Instytutu Józefa Piłsudskiego w New Yorku.

●

Oddział 3-ci, New York, N. Y.

Staraniem Oddziału 3 Komitetu Narodowego Amerykanów Pochodzenia Polskiego, w niedzielę, 5 sierpnia, w sali Domu Narodowego przy St. Marks Pl., w Nowym Yorku, odbył się obchód rocznicy powstania w Warszawie przeciw Niemcom i wymarszu pierwszej Kadrówki.

Obchód zagaił p. Kazimierz Bazanowski poczem oddał przeowdnictwo w ręce p. W. Gawkowskiego. Sekretarzował p. A. Ptlewicz.

Hymny narodowe odegrała na fortepianie p. Julja Skowroń.

P. W. Korsak, b. wice-minister, w przemówieniu swem skreślił rolę Legjonów Piłsudskiego, które w pierwszej wojnie światowej stały się zalążkiem armji polskiej. Dzięki temu zbrojnemu czynowi Polska odzyskała wolność i niepodległość. Po mowie p. Korsaka, chór Echo odśpiewał „Marsza Piłsudskiego" i „Warszawiankę".

Przemawiał potem p. Stanisław Strzetelski, publicysta i dziennikarz, redaktor Nowego Świata, który mówił o obecnych stosunkach w Polsce i o krzywdzie jaką wyrządzono Polsce, która pierwsza stawiła czoło agresji niemieckiej i poniosła największe ofiary.

O datki na szerzenie prawdy o Polsce apelował p. Aleksander Rysiecki. Na skutek tego apelu zebrani złożyli na wymioniony cel $84.61.

Pięknie deklamowała ..Koncert Jankiela" p. Albina Kruszewska, nauczycielka w wyższej szkole w Weehawken. „Z dymem pożarów" odegrała na fortepianie p. Julja Skowroń. Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej zakończono obchód rocznic sierpniowych.

●

Oddział 78-ty East New York

Dnia 31 sierpnia r.b. w Sokolni East New York odbyło się posiedzenie Oddziału 78-go Komitetu Narodowego. Przewodniczył prezes S. Wojtczak.

W zebraniu wzięli udział sekretarz Okręgu p. L. Zaleski i p. W. Chybowski. Zebrani uchwalili urządzić w najbliższej przyszłości imprezę, z której dochód będzie przeznaczony na rzecz akcji głoszenia prawdy o Polsce.

●

Oddział 12-ty, Harlem, N. Y.

Na ostatniem wrześniowem posiedzeniu Oddziału 12-go Komitetu Narodowego wysłuchano sprawozdań z urządzonego wspólnie przez Oddział 12-ty i 77-my Obchodu Sierpniowego. Omówiono sprawy udziału w Wiecu w Manhattan Center w dniu 23 września i w Paradzie Dnia Pułaskiego oraz wysłuchano przemówienia p. W. Chybowskiego na temat bieżącej sytuacji politycznej.

●

Oddział 39, Yonkers, N. Y.

Dnia 3 września r.b. odbyło się posiedzenie Oddziału 39-go Komitetu Narodowego. Przewodniczył prezes J. Golanowski, sekretarzował p. Satula.

Porządek Dzienny obejmował: bieżące sprawy organizacyjne Oddziału i referat polityczny, który wygłosił p. W. Chybowski.

●

Oddział 77, Bronx, N. Y.

W czwartek, dnia 6 września w sali Domu Narodowego w Bronx odbyło się posiedzenie Oddziału 77-go Komitetu Narodowego Amerykanów P.P. Przewodniczyła p. K. Nowakowska, sekretarzował p. H. Kin.

Po przyjęciu sprawozdania z Obchodu Sierpniowego przeprowadzono szereg uchwał, między innemi, urządzenie zabawy stoliczkowej z której dochód przeznaczony będzie na rzecz akcji głoszenia prawdy o Polsce. Z inicjatywy wiceprezesa F. Andruka postanowiono wziąć udział w Paradzie Dnia Pułaskiego w Dywizji Bronx. Wybrano 3-ch marszałków z Oddziału w osobach pp.: H. Kin, J. Braynack i P. Kozłowskiego.

—:—

OKRĘG V-TY, N. J.

9 września r.b. w Domu Narodowym przy ulicy Liberty, w Jersey City, odbyło się posiedzenie Okręgu V-go Komitetu Narodowego. Przewodniczył Prezes Z. Bańka, sekretarzował p. J. Wolwowicz.

Po załatwieniu bieżących spraw organizacyjnych zebrani wysłuchali przemówienia, specjalnie zaproszonego z New York, b. min. Przemysłu i Handlu p. H. Floyar-Rajchmana.

●

Oddział 5-ty, Passaic, N. J.

Dnia 12 sierpnia odbył się w Domu Narodowym Polskim w Passaic Obchód Sierpniowy, urządzany przez Oddział 5-ty Komitetu Narodowego A.P.P.

Pomimo okresu wakacyjnego i upałów publiczność dość licznie wypełniła salę.

W skupieniu odbył się Obchód. Zebrani wzruszeni ciężką chwilą, jaką przeżywa Naród Polski, z wielką powagą wysłuchali mówców i całego bardzo podniosłego programu.

Zebranie zagaił Prezes Oddziału 5-go Jan Bednarz, powołując na przewodniczącego znanego w Passaic wybitnego przemysłowca i działacza p. Klemensa Markiewicza.

Pierwszym mówcą był ks. proboszcz Franciszek Kowalczyk. W pięknem przemówieniu zarysował losy Polski, Jej odrodzenie i rolę Józefa Piłsudskiego, jako Budowniczego Państwa Polskiego. Mówiąc o cierpieniach Narodu Polskiego, krzywdach i niesprawiedliwości ks. proobszcz Kowalczyk wzywał zebranych do wytrwania i do ufności. Naród Polski i Państwo Polskie wróci do swej roli i praw, które mu się należą w obliczu Boga i historji. Polska nie może być reprezentowana przez komunistów. Polacy w Ameryce nie przestaną domagać się sprawiedliwości dla Polski i nie uznają, jako wyrazu woli Narodu Polskiego żadnych dokonanych wyborów w czasie okupacji Polski przez wojska sowieckie pod terrorem policji i agentów sowieckich, mianujących się przedstawicielami Narodu Polskiego.

Członek Oddziału Franciszek Łukomski wygłosił następnie piękny wiersz „Reduta Piłsudskiego", będący wspomnieniem historycznych walk o wolność Polski z ubiegłej wojny.

Na zakończenie przemówił b. min. Floyar-Rajchman, dając świetny obraz rozbiorów i bohaterskich powstań Polski w ubiegłych czasach. Następnie scharakteryzował niezwykle trafnie rolę Państwa Polskiego w Europie Środkowej po 1-ej wojnie.

Marszałek Piłsudski wyzwolił nie tylko Polskę, lecz i wszystkie ludy, pragnące wolności.

Kiedy Polska jest wolna, inne narody są wolne w Europie. Kiedy wolność Polski ginie, w ślad za tem ginie wolność 120 miljonów Narodów Środkowej Europy. W rezultacie cała Europa znajdzie się pod jarzmem Sowietów.

Między 1 i 2 Wojną Światową wyrosły dwa potworne organizmy — niemiecki-nazistowski i rosyjski-sowiecki, które otoczyły Polskę i całą Europę środkową.

Państwa Europy środkowej, którym zwrócono wolność, nie otrzymały jednak potrzebnej pomocy od zachodnich demokracyj, aby oprzeć się i obronić przed niebezpieczeństwem gwałtu — imperjalizmu ze Wschodu i Zachodu. Gdyby ją Środkowa Europa otrzymała wyrosłaby na potężny blok Kultury Zachodniej, którego siła starczyłaby, aby zapobiec wojnie. Po wielkiej wojnie w rękach Francji, Anglji i Ameryki spoczywały losy Środkowej Europy.

Obecnie po Teheranie, Jałcie, po San Francisco i Poczdamie — Wschodnia i Środkowa Europa — z Polską i z 10-cioma innemi państwami zostały oddane na łaskę Sowietów.

Bitwy na polach walki zostały wygrane, lecz wojna o wolność Europy została przegrana.

Niemiecki nazizm został powalony. Obecnie jest w trakcie otrzymywania zasłużonej kary. Zato bezkarnie kwitną gwałty Sowietów, które odebrały Narodom Sprzymierzonym i ludom wyzwolonym owoce zwycięstwa.

Na polach bitew pozostały groby tych, co walczyli o wolność. Zamiast pomnika wolności w Europie, powstaje na tem miejscu świat totalistycznej niewoli.

Na zakończenie mówca wyraził wiarę i nadzieję, że otrzeźwienie musi nastąpić. Polonja Amerykańska szybciej i lepiej od kogokolwiekbądź rozumie, jak dalece to o-otrzeźwienie jest potrzebne, nie tylko dla dobra Polski i Europy, lecz i dla Ameryki.

Przewodniczący zebrania p. K. Markiewicz podziękował mówcom za przybycie, oraz zebranym za wzięcie udziału w Obchodzi.e

Zebrani dziękowali mówcom gorącemi oklaskami. Kolekta na szerzenie Prawdy o Polsce i na cele Komitetu Narodowego A.P.P. przyniosła zgórą $80.00.

Po obchodzie odbyło się zebranie Zarządu Oddziału 5-go w Passaic, pod przewodnictwem Prezesa Oddziału Jana Bednarza. Brali w niem w charakterze gości udział sekr. Okr. V-go Kom. Nar. A.P.P. w New Jersey p. Jan Wolwowicz, wice-prezes Okręgu V-go p. F. Latawiec, przedstawiciel Centrali p. Leon Kozłowski i prezes Oddziału 47-go w Paterson p. J. Soja.

Redakcja BIULETYNU ORGANIZACYJNEGO poszukuje No. 1, 2 i 12, potrzebnych dla sporządzenia kompletów. Prosimy wszystkich, którzy posiadają te numery i z nich nie korzystają o przysłanie ich do Zarządu Głównego Komitetu Narodowego A. P. P.

105 EAST 22nd STREET
NEW YORK, 10, N. Y.

Po wyczerpaniu bieżących spraw organizacyjnych Oddziału V-go, prezes przeprowadził dyskusję dla załatwienia spraw i wniosków Okręgu, referowanych przez sekr. Jana Wolwowicza. Między innemi uchwalono udział Oddziału 5-go i 47-go w Wieczornicy, jaką organizuje Okręg V-ty w Domu Narodowym przy 22-24 Liberty Avenue, w Jersey City, N. J., w niedzielę, dnia 21 października o godzinie 7 wieczór.

W Wieczornicy tej wezmą udział wszystkie 8 Oddziałów Komitetu Nar. A.P.P. Okręgu V-go, oraz goście których liczny napływ spodziewany jest ze wszystkich terenów New Jersey.

●

Oddział 38-my, Bayonne, N. J.

Dnia 18 września r.b. odbyło się w Bayonne posiedzenie miejscowego Oddziału Komitetu Narodowego.

Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych i kolportażowych powzięto uchwałę urządzenia odczytu, poczem wysłuchano przemówienia p. min. H. Floyar-Rajchmana na temat bieżących spraw politycznych.

W posiedzeniu Oddziału wzięli udział, poza licznie zebranymi członkami 38-go Oddziału, Prezes oraz Sekretarz V-go Okręgu pp. Z. Bańka i J. Wolwowicz.

●

PIKNIKI ODDZIAŁÓW KOMITETU NARODOWEGO A. P. P.

W okresie letnim szereg Oddziałów Komitetu Narodowego urządziło pikniki, dochód z których przeznaczony był na rzecz akcji głoszenia prawdy o Polsce.

Wymienić tu należy pikniki zorganizowane przez Oddział 8-my w Philadelphii, Pa., Oddział 47-my w Patterson, N. J., Oddział 56-y Elizabeth, N. J., Oddział 25-y w Brooklyn, N. Y.

PRINTED IN THE UNITED STATES OF AMERICA — by the WHITE EAGLE PUBLISHING CO., Inc., TRENTON, N. J.